Nr. 119. Kraków, Wtorek 24 Maja 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Projekty rządowe w sprawie reformy monetarnej.

III.

Jeżeli w poprzednich naszych artykułach, jako główny cel reformy monetarnej oznaczyliśmy usunięcie przewagi pieniędzy papierowych i powrót do monety kruszcowej, jeżeli w dwóch pierwszych artykułach wykazaliśmy, że projekty rządowe nie zawierają wykonania tego pierwszorzędnego celu i wyrazili obawę że postanowienia ustaw wniesionych przez rząd, nie dają dostatecznych gwarancyj osiągnięcia owego celu, to nie zapoznajemy wcale, że powrót do monety kruszcowej nie może i nie powinien być jedynym, wyłącznym celem reformy monetarnej, że rząd miał do spełnienia także inne ważne zadanie — zmianę waluty i że chcąc przeprowadzić reformę monetarną najprzód od zmiany waluty rozpocząć było koniecznem.

W gospodarstwie społecznem, pieniądz ma spełnić dwa ważne zadania — ma on służyć jako powszechna miara wartości produktów i świadczeń osobistych a zarazem być powszechnym środkiem zamiennym tj. przedmiotem za który nabyć można każdy produkt lub osobiste świadczenie. Te dwa zadania jakie ma spełnić pieniądz, sprawiły, że od dawna jako produkt najodpowiedniejszy do bicia monet, uważano wogóle kruszcze szlachetne a przedewszystkiem złoto i srebro. Przekonanie to nie zmieniło się w niczem mimo upływu wieków całych. Usiłowania Rosyi (w latach 1828 1845), aby wprowadzić pieniądze platynowe, pozostały nieudałnemi próbami i do dziś dnia nie przestało być powszechnym akcyomatem, że tylko złoto i srebro posiadają wszystkie przymioty jakich gospodarstwo społeczne wymaga od kruszczu przeznaczonego do bicia pieniędzy.

Na tle tego przekonania wytworzyły się z biegiem czasu cztery systemy monetarne. Obok waluty złotej, w której wyłącznie panuje pieniądz złoty, a srebro służy tylko do wybijania drobnej monety zdawkowej, spotykamy walutę srebrną, która pieniądze srebrne uważa za wyłączny przedmiot wypłat. Obok tych dwóch systemów, z których waluta srebrna coraz rzadszą się staje, istnieje bimetalizm i tak zwana waluta chroma. W obu tych systemach, obok pieniędzy złotych, rząd wybija pieniądze srebrne, i wypłaty można czynić zarówno w złocie, jak w srebrze, a stosunek wartości złota do srebra, oznacza ustawa raz na zawsze. Różnica polega w tem tylko, że przy walucie podwójnej, wybijanie monet srebrnych nie ulega zarówno jak wybijanie złota, żadnemu ograniczeniu i tak monety srebrne, jak i złote, wybijane być mogą nie tylko na rachunek państwa, lecz także, choć nie wszędzie, i na rachunek osób prywatnych. Natomiast w krajach o walucie chromej pieniądze srebrne wybija państwo tylko do pewnej w ustawie oznaczonej ilości (kontyngiet) a wybijanie monet srebrnych, na rachunek prywatny jest zupełnie wykluczonem.

Waluta srebrna nie może wystarczyć w gospodarstwie społecznem, które stoi na wyższym stopniu rozwoju, a nadto każde państwo, które przystępuje do reformy monetarnej, powinno i musi się stosować do istniejących po za jej granicami systemów monetarnych i jak byłoby rzeczą nader pożądaną, aby wszystkie kraje cywilizowane ujednostajniły swoje stosunki monetarne, tak i Austrya przystępując do reformy monetarnej, zastosować się musi do systemów innych państw ościennych. Wobec przewagi złota we wszystkich niemal krajach cywilizowanych Austrya nie może i nie powinna stać na stanowisku waluty srebrnej i podejmując reformę monetarną zdecydować się musi na którykolwiek z trzech pozostałych systemów. Zmiana waluty jest zatem również nieuniknionem i ważnem zadaniem rozpoczętej reformy. Sądzimy, że i pod tym względem nie ma różnicy zdań i że spierać się można jedynie o to tylko, czy odpowiednią jest obecna chwila, aby rozpocząć dzieło tej doniosłości. Kwestyę tę uważamy jednak za przesądzoną. Fakt wniesienia projektów rządowych uczynił reformę nieuniknioną. Cofanie się przyniosłoby nie uniknione a ogromne szkody.

Lubo jesteśmy szczerymi zwolennikami bimetalizmu, to nie możemy zaprzeczyć, że spełnienie życzeń naszych możebnemby było tylko w tym wypadku, gdyby powszechna konwencya monetarna nie należała do idei, na których urzeczywistnienie długie lata czekać potrzeba. Uważamy zresztą kwestyę tę za przesądzoną. Rządy obu połów monarchii stanęły na stanowisku waluty złotej, a ciałom ustawodawczym nie przypisujemy ani tyle woli, ani tyle siły, aby przeprowadzić odmienne zapatrywanie. W obecnej chwili nie uważalibyśmy nawet za odpowiednie przechylenie się do bimetalizmu i doradzaćbyśmy musieli od roczenie reformy do chwili powszechnej konwencyi monetarnej. Przejście od waluty złotej do bimetalizmu wydaje nam się zresztą tak łatwem, że nie moglibyśmy dla miłości waluty podwójnej narażać społeczeństwa na klęski dotychczasowego systemu. Waluta chroma nie może nas natomiast niczem pociągać ku sobie i dlatego zgodzić się musimy z myślą zaprowadzenia waluty złotej.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 22 maja.

(*S.*) Wobec pojawiających się coraz częściej a niestety coraz bardziej uzasadnionych i pewnych wiadomości, że rząd zamierza zmienić dziś na liniach kolei państwowych obowiązującą taryfę na transporta, i zmienić na niekorzyść stosunków naszego kraju, postanowił Wydział krajowy wystąpić w obronie interesów produkcyi i handlu naszego, a chcąc się oprzeć na danych pewnych i wystąpić wobec rządu tem skuteczniej zwołał z początkiem bieżącego miesiąca konferencyę, w której skład powołał osobistości fachowe, reprezentantów Izb handlowych i przemysłowych, tudzież reprezentantów interesów wybitnych grup naszego handlu i przemysłu.

Z zaproszonych wzięli udział w obradach konferencyi następujący panowie: Roman br. Gostkowski, profesor kolejnictwa w politechnice we Lwowie, dr. Henryk Kolischer, właściciel papierni w Czerlanach, członek Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, p. Nebenzahl, szef oddziału spirytusowego akcyjnej spółki handlowej we Lwowie, dr. Tadeusz Pilat, profesor uniwersytetu i naczelnik krajowego biura statystycznego, Karol Schayer, członek Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, August Schellenberg, członek gal. Tow. gospodarskiego, Leon Syroczyński, inżynier górniczy Wydziału krajowego i poseł Stanisław Szczepanowski. Obradom konferencyi przewodniczył członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz.

Dyskusya obracała się głównie około dwu pytań, przedłożonych konferencyi przez Wydział krajowy, a mianowicie dotyczyła po pierwsze pytania: „czy — wobec zbliżającej się sesyi państwowej Rady kolejowej w Wiedniu i obawy, że rząd wniesie podwyższenie opłat za przewóz na kolejach państwowych niektórych produktów lub klas towarów i produktów, — należy zastanowić się nad tem, jakie taryfy, dla jakich towarów i w jakich relacyach ze względu na interesa kraju bezwarunkowo podnoszone być nie powinny“, — a powtóre pytania: — „czy Wydział krajowy ma w dalszym ciągu rozpoczętych już starań i zabiegów domagać się u rządu zniesienia ulg dla przewozu zboża rosyjskiego na upaństwowionej linii kolei Karola Ludwika przy transitowym transporcie do Niemiec?“

Pytania te dały członkom konferencyi sposobność do obszernej dyskusyi, sięgającej niejednokrotnie do dna kwestyj poruszonych i zawierającej nie jedną uwagę, nie jeden postulat, dotykający samej istoty ukształtowania stosunku kolei państwowych, jako przedsiębiorstwa, do interesowanych producentów i ludności krajów i państwa, a względnie ich uprawnionych reprezentacyj, które to uwagi na razie pominąć mi wypada ze względu na zwięzłość mej korespondencyi z jednej, a poufny charakter narad konferencyi z drugiej strony. Zaznaczając więc tylko ogólnie znaczenie obrad konferencyi pod tym także względem, przechodzę do pozytywnych żądań, jakim konferencya dała w sprawie ewentualnego podwyższenia taryfy kolei państwowych wyraz, żądań które Wydział krajowy, jak to poniżej zaznaczymy, już aprobował, podzielając opinie konferencyi, jako uzasadnione i potrzebom ekonomicznym naszego kraju odpowiadające.

Przedewszystkiem tedy zaznaczyła konferencya, że projektowana zmiana taryf c. k. kolei państwowych byłaby dla kraju naszego i jego handlu i produkcyi szkodliwą. Dalej wyraziła konferencya przekonanie, że jeszcze jest zbyt wcześnie przeprowadzać reformę taryf, które zbyt krótko, a szczególnie w naszym kraju częściowo tylko obowiązywały, zatem dotychczasowe ich rezultaty nie powinny być decydującemi, bo nie mogą być tak dodatnie, jakby mogły być, gdyby taryfy były obowiązywały na wszystkich liniach państwowych kolei i gdyby były zastósowane racyonalniej. Na poparcie tego przekonania, przytacza konferencya: po pierwsze fakt, iż na kolei Karola Ludwika dotąd obowiązują taryfy dawnego zarządu tej kolei, a nie taryfy państwowe, a dalej fakt, że na dwu innych dawniej odrębnych liniach kolejowych, obecnie do sieci kolei państwowych należących, obowiązują wprawdzie taryfy państwowe, jednakże ceny frachtu bywają dodawane tak, jak gdyby każda część tej dziś jednolitej linii kolei państwowych była jak dawniej odrębną dla siebie linią i całością. Wreszcie na uzasadnienie powyższego twierdzenia, iż doświadczenie dotychczasowe co do rentowności obowiązujących taryf państwowych, nie może przeciw tejże taryfie przemawiać, przypomina konferencya, iż rok 1891 jest rokiem wyjątkowym w całej Europie z powodu nieurodzaju, który się wszędzie dał we znaki, że więc rezultat dochodów z roku 1891, nie może decydować i przechylać szali na niekorzyść taryf dzisiejszych.

Dalej podniosła konferencya z naciskiem żądanie dalszej degressyi opłaty kilometrowej, to jest żądanie, ażeby zmiejszanie się taryfy za przewóz tary na jeden kilometr nie kończyło się na przestrzeni 300 tylko kilometrów, lecz by taryfa (opłata) spadała dalej na przestrzeni od 300 do 500 kilometrów, i wreszcie by i na odległość nad 500 kilometrów dalej, miała miejsce pewna zniżka.

Żądanie to uzasadniła konferencya topografią naszego kraju, jego wydłużonym kształtem, który sprawia, że towary u nas od granicy południowej lub wschodniej ku targom zachodnim przebywać muszą odległości znacznie 300 kilometrów przenoszące, taryfa więc odpowiednia dla krajów zachodnich monarchii, nie mających takich przestrzeń, nie może być stósowaną do linii galicyjskich, nie odpowiada bowiem słuszności, ani interesom eksportu krajowego.

Z kolei zaznaczyła konferencya, że interesa naszego kraju, który eksportuje przeważnie płody rolnicze i leśne lub produkta leśnego i rolniczego przemysłu, a nie wyroby fabryczne, każą się domagać możliwego obniżenia taryf dla tych artykułów naszego eksportu, jak zboże, mąka, spirytus, bydło, drzewo, nafta i t. p., tudzież dla tych wszystkich produktów i towarów, które służą dalszej produkcyi, jak węgiel, maszyny, narzędzia i wszystko, co licznym gałęziom produkcyi w naszym kraju jest niezbędne do rozwoju, a czego kraj nasz nie posiada. W ogóle co do reformy taryf oświadczyła się konferencya za zasadą jak najskrupulatniejszego indywidualizowania taryf i szczegółowego badania ich wpływu na nasz handel i przemysł, a przeciwko reformom dotykającym bez takiego badania całe klasy i grupy towarów, całe gałęzie produkcyi i handlu.

Nakoniec zgodnie z rezolucyą Sejmu z d. 18 listopada 1890 r. wyraziła konferencya przekonanie, że taryfy przewozowe tak w ruchu lokalnym, jak w ruchu związkowym lub wywozowym, nie powinny być na kolejach państwowych wyższe, niż analogiczne taryfy na kolejach rządowych węgierskich.

Co do kwestyi drugiej, kwestyi dalszych starań Wydziału krajowego w sprawie zniesienia ulg, udzielanych zbożu rosyjskiemu przy transitowym transporcie do Niemiec, na linii kol. Karola Ludwika, oświadczyła się konferencya zgodnie ze stanowiskiem, jakie Wydział krajowy dotąd w tej sprawie zajął, za udzieleniem transportom galic. tych samych ulg, z których na wspomnianej linii korzysta zboże rosyjskie, z zachowaniem zasady, by transport od stacyi dalej położonych, nie był tańszym, niż w analogicznym ruchu transport od stacyi bliżej celu wysyłki leżących.

Wydział krajowy, podzielając, jak już wspomniałem, przekonanie wyrażone przez konferencyę, postanowił wysłać jeszcze przed posiedzeniem państwowej Rady kolejowej, które się ma odbyć w d. 27 maja br. memoryał do Prezydenta kolei państwowych, dra Bilińskiego i przedstawił w memoryale tym powyżej streszczone postulata i zapatrywania.

Zarazem wystósował Wydział krajowy pismo do tych członków państwowej Rady kolejowej, którzy w niej interesa naszego kraju przedstawiają i zakomunikował im uchwały na konferencyi znawców zapadłe.

Odpis memoryału wystosowanego do Prezydenta kolei państwowych, przesłał Wydział krajowy, — jak się dowiaduję, — Kołu polskiemu w Wiedniu, z prośbą, by sprawę swym wpływem poprzeć i niebezpieczeństwo grożące interesom kraju w razie podwyższenia taryf odwrócić zechciało.

Sprawy szkolne.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło posiedzenie dnia 14 maja r. 1892. Przewodniczący donosi, że wydział „Sokoła“ krakowskiego w piśmie z 10 maja b. r. uprasza wydział Koła o wysłanie 2 delegatów na posiedzenie komitetu obywatelskiego, mającego się zająć przyjęciem wracających ze Lwowa Sokołów czeskich. Zgromadzeni wybrali delegatami prof. Grzębskiego i Winkowskiego.

Następnie prof. Winkowski wypowiedział: „*Kilka słów o pogadankach pedagogicznych.*“ Prelegent, wykazawszy potrzebę porozumiewania się domu ze szkołą w sprawie wychowania młodzieży, dowodzi, że środki urzędowe, jakich dotychczas w tym kierunku używano, t. j. piśmienne zawiadomienie rodziców lub opiekunów o złym postępie ucznia, tudzież udzielanie ustnych wyjaśnień co do postępu uczniów w kancelaryi zakładu, są niewystarczające i nie dość skuteczne. Daleko lepiej służą do tego celu pogadanki pedagogiczne, których pomysł był zdaniem prelegenta nader szczęśliwy. Prelegent, przedstawiwszy dodatnie i ujemne strony takich pogadanek w ogóle, przystąpił do szczegółowego omówienia tych pogadanek, które wydział Koła na wniosek swego prezesa prof. dra Jordana w tym roku urządził. Zaznaczywszy, że zasadnicze tematy do pogadanek powinny być naprzód omówione na posiedzeniach Koła i przez Koło zatwierdzone, prelegent podnosi, że dokonany przez wydział wybór tematów do tegorocznych pogadanek pedagogicznych był bardzo stósowny, obejmował bowiem prawie wszystko, co zasługiwało na omówienie wspólnie z rodzicami.

Trafnym był również wybór referentów, którzy zdaniem prelegenta wywiązali się z przyjętego na siebie zadania sumiennie i ku ogólnemu zadowoleniu. Nader ożywiona dyskusya, która się wywiązywała na wszystkich pogadankach, toczyła się w ogólności poważnie i ze spokojem, choć przyznać trzeba, że się znaleźli mowcy, którzy nadużywając miejsca kwestye raczej osobiste, niż szkolne przed forum słuchaczy wytaczali. Prelegent sądzi, że tego rodzaju mowcom należałoby

Nie z fantazyi.

NOWELA.

2 (Ciąg dalszy.)

Po chwili Zręba uchylał drzwi izdebki, ale gdy okiem wewnątrz rzucił, — „przepraszam, pomyliłem się“ — rzekł i drzwi za sobą zamknął. Uważniej rozglądał się powtórnie. Strona lewa, biały muślin w oknie, a jednak to nie tam. Więc wrócić do izdebki trzeba i języka dostać.

— Przepraszam — powtórzył we drzwiach, uchylając kapelusza, — powiedziano mi, że tu ma być pokój do najęcia, ale zdaje mi się...

— Tak jest, to tutaj, czy pan mówił już z mamą?

— A więc ta pani w sklepiku?...

— To moja matka, proszę pana.

Młodzieniec nie potrafił sobie wytłomaczyć rzekomej mistyfikacyi. Miał tu zastać dzieciucha a znalazł pannę. Wzrost wybujały, szafirowe, nie wyzywające, ale śmiałe oko, pod pięknie zatoczoną brwią ciemną, kasztanowaty włos, ujęty w gruby warkocz, którego dolne sploty uwolniły się z więzów, by igrać po pełnem ramieniu. Buziak jak mleko z jagodą, a piersi już harde. Jedynie głos młodziutki przemawia za wiekiem tak wczesnym. Daremnie szukałbyś klasycyzmu w tej twarzy ze sfery przedmieścia, a przecież zjawisko Zrębę oczarowało — urokiem młodości.

— Otóż jest — pomyśli „czytelnik cięższego kalibru“ — stara matka, ładna córka i młodzian ubogi. Jeszcze jedna milezyjska powiastka. — I czytać przestaje. — *Quosque tandem!* Czyż zawsze o miłości pisać nam będą? Niech się tylko który ortografii poduczy, a już na Tacyusza lub Xenofona z Efezu choruje. Temat wyczerpany, przestarzały od wieków!.. Cenzurę nad erotyką ustanowić warto! Co mnie te dziecińśtwa obchodzić mogą?... No... ale ta Frania, hm hm, taka młoda, a już uformowana... Niegdyś lubiłem podlotki. Poczytajmy jeszcze. — I z uśmiechem Sybaryty, zawrócił do erotyki „czytelnik cięższego kalibru.“

Zręba chwilę zdumiony, opamiętał się, że przyszedł tu mieszkanie, ale nie dziewczynę oglądać. Ze stancyą jednak była krótka robota. Mylnie opiewała kartka w sklepiku, albowiem ów „pokoik ze wspólnem wejściem“, to raczej połowa izdebki, przegrodzona od drugiej parawanem, którego skrzydła obciągnięto wzorzystym perkalem. Żelazne, przykrótkie łóżko, parę gratów i niezbędnych stołków, oto i cały lokal do najęcia, zalecający się jedynie czystością.

Dziwnem wydawało się młodemu człowiekowi zamieszkanie z dwiema kobietami, dziwnem tem bardziej, że stara Franię, jak gdyby żartem, „dzieciuchem“ nazywała, o lekcyach mówiła. Czyżby matka, obcując z córką od jej urodzenia, miała prześlepić ową chwilę, w której zrzuca się młodociane kształty i ruchy, przeobraża usposobienie, a przedzierżga w dojrzewającą kobietę?

Zapewne tak było, bo młody człowiek, który pomimo zapowiadających się niewygód, postanowił nająć mieszkanie, został przez sklepikarkę poddany badaniu: jak dzień spędza, czy i jakie ma znajomości, czy rano i wieczorem pacierz klęcząc odmawia, oraz czy obserwuje posty. Snać ten egzamin wypadł dla niego pomyślnie, bo umowa w krótkich słowach o pokój, stół i lekcye, ze wzajemnem zadowoleniem została zawartą.

Możeby nie przyszło do tego, gdyby był Zręba, acz stateczny i skromny, zamiast Frani, zastał tu na przykład starszą siostrę pani Walentowy.

* * *

Saski ogród w Warszawie, to niepospolite bogactwo miasta. Syreni gród, zajmujący dopiero szesnaste miejsce pod względem wielkości i ogólnego znaczenia pomiędzy stolicami na kontynencie, imponuje im swą wspaniałą, a tak stosunkową obszerną zielenią wśród murów. Armand Silvestre, w najnowszem dziełku p. t. „*la Russie*“, pochlebia Warszawie, stawiając Saski ogród wyżej nad park *Monceau* w Paryżu, jakkolwiek trudno się zgodzić na porównalność tych miejscowości.

Wyłączając zimę, ogród ten, słusznie letnim salonem zwany, stanowi nader miłe, a wygodne schronienie dla wszystkich, którzy w ciągu dnia mają wolny czas do rozporządzenia. A są tu jak w wielkiem mieście, niby dzielnice dla wieku, klas, koteryj, bodaj wyznań nawet.

Jeden rzut oka *à vol d'oiseau*, wystarczyłby na poznanie Saskiego ogrodu, co wreszcie od pory dnia zależy. Najludniej tam po południu, ku wieczorowi. Okolica sadzawki, rezerwoaru i teatru, to departament dziecinny. Tu niańki toczą wózki z budkami, z których wychylają się zazwyczaj anemiczne maleństwa, tam w wojnę grają płci obojga dzieciaki, a ich bony, w mitenkach z po za robótek, oczkują w stronę donżuana, który usiadłszy, nie bez myśli, niby od niechcenia kreśli na piasku arabeski laseczką. W *rond-point* około fontanny, wygrzewa się na słońcu stary emeryt, — biedak przeczuwa, że zachód życia się zbliża.

W „alei owocowej“ wystawa strojów damskich, kapeluszy, parasolek i ślicznych, *par excellence* warszawskich nóżek. Tu na ławce miejsca nie znajdzie, a przez ulicę przecisnąć się trudno. Młodzież męzka towarzyszy domom znajomym. W pobliżu cukierni — sprawy pieniężne. Kto tam się zatrzyma, ten niezawodnie z faktorem lub lichwiarzem o pożyczkę traktuje. Bo też o zmierzchu, niby motyle z gatunku wieczornych, licznie gromadzą się pod kasztanem ucywilizowani Semici. — Prawdziwa znów giełda panuje w drugiej cukierni, przy gmachu giełdowym od Królewskiej ulicy. Ogród, w ogrodzie — wody mineralne — to dyskretne *rendez vous*. Tu spokojnie porozumieć się można, bez świadków. — Wreszcie, mamy plotkujące, student, który kuje maturę, malkotenci wszelkiego rodzaju, śmietanka i fusy, każdy znajdzie tu boczną uliczkę, gdzie nikim i niczem nie krępowany, godzinami korzysta z bezpłatnego lokalu, dopóki go nie spędzi deszcz, lub grzechotka stróża — sygnał zamykania ogrodu.

W tej chwili, od strony Żabiej ulicy, ku teatrowi, szedł zwolna Zręba, smutny, zamyślony. Nie wiedząc, dokąd się udać i co postanowić na razie, jako przeciętny Warszawianin, bezwiednie zaszedł do Saskiego ogrodu. Śledząc bacznie twarz jego, pomimo smutku, można w niej było dopatrzeć chwilowy uśmiech, świadka myśli weselszej, ożywiający wyraźne przygnębienie młodego człowieka.

Zawsze jeszcze kandydat na literata wracał z wędrówki, mającej na celu spieniężenie prac swoich, a wracał z niczem.

— To ładnie pisane — mówił mu przed chwilą redaktor pewnego pisma wręczając manuskrypt, przed miesiącem złożony — ale zamieścić tego nie możemy. Gdyby tak coś nadającego się do naszych prądów, naszego wyznania wiary, wydrukowalibyśmy chętnie.

— Może pan redaktor byłby łaskaw objaśnić mnie dokładniej — wtrącił Zręba nieśmiało.

— Najchętniej — odparł tenże, — a! pana prezesa dobrodzieja — zwrócił się do wchodzącego jegomości. — Żegnam panie Zręba, proszę o nas nie zapominać; masz piękne pióro, oryginalne.

Kandydat schodząc ze schodów, rozmyślał, w którym kierunku pójść szczęścia próbować ze swem „pięknem, oryginalnem piórem.“

Od czasu, kiedy dziennikarstwo istnieje, praktykują się owe wędrówki. Zaczyna się od pism wziętych, poczytnych, odszedłszy z kwitkiem, wstępuje się do drugorzędnych, a kończy na efemerydach, których istnienie zamyka się pomiędzy szumnym okazowym, a jednym z pierwszych numerów, ściągającym karę lub grzywny na odpowiedzialnego wydawcę.

Z kolei, *par acquit de conscience*, przedstawiał Zręba rękopis w redakcyi tygodniowego pisma.

— Ja łaskawemu panu powiem otwarcie — mówiono mu tutaj, — odstraszają nas nazwiska nieznane. Czytelnicy są wymagający, to też staramy się o autorów głośnych, że się wyrażę „firmowych“.

— Pan redaktor nie zaprzeczy, że po za autorami już mającymi uznanie, pojawiać się mogą nowi, którzy równie zasługują, aby na nich zwrócono uwagę; nie mówię o sobie, ale...

— Zapewne, zapewne, jednak, pojmujesz pan, któż dziś nie pisze!...

— Gotów-bym poprzestać na najskromniejszem honoraryum...

— Nie o to idzie; płacimy z zasady pięć kopiejek od wiersza.

— Wziąłbym trzy... dwie nawet.

— A! pan *deprecyonujesz* pracę swoją.

— Czy mam zostawić do przeczytania?

— To zbyteczne, łaskawy panie, z powodów, jak mówiłem.

O trzy domy dalej — podobny rezultat.

— Mogę zatrzymać pański rękopis, ale w najlepszym razie, gdyby się kwalifikował, uprzedzam, na ten rok jesteśmy już tak zaopatrzeni, że dopiero w następnym znalazłoby się miejsce.

Był koniec maja.

Kilka takich odkoszów powinnyby zniechęcić niefortunnego pisarza do nowych szturmów, ale — *dura lex, sed lex.* Przypomniał sobie jeszcze o jednem piśmie, w którem kiedyś zostawiono mu nadzieję.

— Styl pański panie Zręba, cokolwiek za kawalerski, a zadaniem naszego fejletonu jest pokarm zdrowy, strawny... nawet dla dzieci na ręku niańki, gdyby go czytały. Mam panu jeszcze inny zarzut do uczynienia. Lubisz dotykać żydów przy każdej sposobności, a my bierzemy rzeczy po chrześcijańsku wojować z nikim nie chcemy.

I znów z kwitkiem odszedł literat od redaktora o nosie... orlim. (C. d. n.)

S. Graybner.

bezwarunkowo głos odebrać. Następnie wspomina prelegent o miejscowej prasie, że zajęła od pierwszej chwili wobec usiłowań wydziału stanowisko bardzo przychylne, a sprawozdania jej z pogadanek odznaczały się w ogóle chwalebną przedmiotowością. Prelegent sądzi jednak, że byłoby pożądanem na przyszłość, aby sprawozdania te wychodziły od sekretaryatu Koła. Na zakończenie wspomina prelegent o 11 tezach, w których prezes Koła ujął zapatrywania mowców, biorących udział w dyskusyi. Zdaniem prelegenta wszystkie te tezy można uważać za jednomyślnie przyjęte wyjąwszy tezę 7 i 8 (Zgromadzenie uznaje 7): że obecny podział szkół średnich nie odpowiada w zupełności potrzebom społeczeństwa i wymaga reformy, którąby szkoły jednolite uwzględniła; 8) że obecny system nauk gimnazyalnych obciąża zbytnio młodzież, a nie wystarcza dla potrzeb życia, że reforma jego jest wskazaną, a mianowicie, że możnaby bez ujmy dla humanistycznego wykształcenia naukę języka greckiego ograniczyć lub do wyższych klas gimnazyalnych przesunąć), co do których nie było jednomyślności, gdyż tak przeciw szkole jednolitej, jakoteż przeciw ograniczeniu języka greckiego w gimnazyach, podniosły się na pogadankach nader poważne głosy.

W dyskusyi nad tym odczytem zabierali głos następujący członkowie:

Prof. Kunz utrzymuje wbrew prelegentowi, że tezę 7 należy uważać za jednomyślnie przyjętą na pogadankach.

Prof. Sas wykazuje brak jednomyślności i co do tezy 8.

Dyr. Gettlich podnosi, że pogadanki pedagogiczne cieszą się w sferach pozaszkolnych bardzo dobrą opinią, sądzi, że w pogadankach winni brać udział tylko rodzice, opiekunowie i popiera potrzebę urzędowych sprawozdań z pogadanek.

Prof. Kunz stawia wniosek. Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie solidaryzuje się z tezami, postawionymi przez prezesa Koła prof. dra Jordana, na ostatniej pogadance pedagogicznej w dniu 6 kwietnia b. r., wyjąwszy tezę 8, co do której odkłada Koło wypowiedzenie swego zdania na później.

Prelegent, odpowiedziawszy w krótkości oponentom, postawił wniosek, aby Koło podziękowało wydziałowi za pracę, podjętą około urządzenia pogadanek pedagogicznych. Gdy wniosek ten został przyjęty oklaskami, prof dr. Jordan odpowiedział imieniem wydziału. Potem po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek prof Kunza.

Z Rady państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o wiedeńskich budowlach komunikacyjnych, poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektów regulacyi waluty.

Do głosu zapisali się przeciw projektowi rządowemu pp.: Laginja, Schlesyngier, Jax, Lueger Gessmann i Bianchini, za przedłożeniem rządowem — tylko p. Jaworski, prezes Koła polskiego.

Laginja oświadcza się wprost przeciw projektowi rządowemu. Mowca nie podziela zapatrywania, jakoby oprócz złotej żadna inna waluta nie mogła być pewną. Skutkiem wprowadzenia złotej waluty, Austrya wobec silniejszych ekonomicznie państw, które ją już posiadają, zawsze będzie upośledzoną, gdyż złoto w międzynarodowym obrocie jest tak samo towarem, jak srebro, miedź i żelazo. Rząd nie ma nawet siły do ustalenia *ażia*. Mowca powołuje się w tym względzie na oświadczenia członków ankiety walutowej Milewskiego i Hertzki. Włochy, Grecya, Portugalia, mimo złotej waluty, nie wychodzą na niej dobrze. Zwolennicy reformy waluty i jej przeciwnicy godzą się w tem, że jest to krok bardzo ryzykowny i niepewny. Laginja dowodzi następnie, że obecne stosunki pieniężne w Austryi są zadowalniające, gdyż pieniądz papierowy przez wiele lat nie zmienił wobec złota swej wartości. Większa cyrkulacya not byłaby jednak pożądaną. Wymaga tego ogólny wzrost ludności i powiększenie się produkcyi. Wypuszczane noty nie powinny jednak służyć do zakupna armat i innych środków wojennych. Emisya not na cele budowy kanałów i kolei żelaznych i na regulacye rzek jest zawsze pożądaną. Szkodzi ona najwięcej pewnym sferom, któreby mogły otrzymać procenta od kapitałów u nich podjętych. Naród nie mówi: „Nasz gulden nic nie wart, ale skarży się, że mamy za mało guldenów. Przy regulacyi waluty trzeba także myśleć o ewentualnym wybuchu wojny. Zaczepnie Austrya nie wystąpi nigdy, gdyż utrzymanie pokoju jest życzeniem wszystkich ludów, składających monarchię. Ale jeśli Austrya zostanie zaczepiona, to nie o złoto iść będzie, als o ludzi. Potrzeba zatem koniecznie zadowolnić wszystkie ludy monarchii, a danie im pracy znaczy więcej, niż napełnione sakwy. (*Oklaski na prawicy.*)

Jaworski uważa odesłanie projektu rządowego do komisyi za rzecz zupełnie zrozumiałą i naturalną. Ze względu jednak na wielką doniosłość sprawy koniecznem jest omówienie zasadniczych jej podstaw. Mowca pragnie zaznaczyć stanowisko swoje i swych politycznych przyjaciół, przedewszystkiem zaś zbić zapatrywanie, jakoby złota waluta była pożądaną dla interesów Galicyi, jako kraju rolniczego. Gdyby posłowie galicyjscy sami mieli dać inicyatywę w tej sprawie, to namyślaliby się długo zanimby postanowili czemś nowem i niepewnem zastąpić to, z czem się wszyscy żyli. Posłowie galicyjscy jednak świadomi są swoich wobec całego państwa obowiązków. Regulacya waluty jest dla Austryi koniecznością jej stanowiska mocarstwowego, następnie z finansowych i politycznych względów. Zdaniem mowcy i tych, których on reprezentuje, obecna chwila nadaje się zupełnie do przeprowadzenia regulacyi. „Obecna chwila“ to nie znaczy „obecna sesya Rady państwa“, mowca zastrzega się też przeciw wszelkim pośpiechom w traktowaniu tej tak ważnej sprawy. Zaznacza także z ubolewaniem, że z roku na rok mniej czasu pozostawia się na obrady sejmów krajowych. Jeśli projekt niniejszy ma się stać ustawą i w skutkach swoich ma być nieszkodliwy, to trzeba ludności pozostawić czas dostateczny do uregulowania swoich ekonomicznych i finansowych stosunków. Byłoby bardzo ubolewania godnem, gdyby ze względu na czas obrad sejmu galicyjskiego miało się w roku 1892 powtórzyć to, co się stało w r. 1891. Projekt regulacyi waluty wniesiony już, trzeba ostatecznie uchwalić. Polityczni stronnicy mowcy godzą się w zasadzie na złotą walutę. W wykonaniu projektu występują atoli ważne względy. Wzgląd na uwolnienie budżetu państwowego od deficytu wymaga w pierwszym rzędzie jak najszerszego zaspokojenia słusznych żądań krajów w kierunku ulg podatkowych. Z drugiej strony ważną jest niezmiernie kwestya terminu likwidacyi. Terminu tego nie można wprzód z góry oznaczać. Musi on być wpływem pokojowych stosunków Europy i korzystnej konjunktury finansowej w Anstryi. Pierwszym tego warunkiem jest rozkwit krajów, ich ekonomiczna energia, siła i oszczędność. Wtenczas termin ten wyłoni się sam. Nie wdając się w inne szczegóły, oświadcza Jaworski, że głosować będzie za odesłaniem projektu do komisyi. (*Oklaski na ławach Polaków.*)

Schlesinger dowodzi, że wołanie o złotą walutę nie od ludów wychodzi, a od międzynarodowych handlarzy, którzy wszystkie narody i państwa chcieliby widzieć przedmiotem swego wyzysku. Złoto jako pieniądz, przynosi z sobą pierwiastek niemoralny, bo pobudza narody i państwa do wzajemnej, zaciętej o zdobywanie kruszcu tego walki. Któż zaręczy, że złoto pod względem wartości nie będzie chwiać się tak samo, jak dotąd srebro? Pieniądze papierowe nie mogą ludów na wielkie niebezpieczeństwo narazić, a co najwięcej chyba tylko międzynarodowych handlarzy. Rząd stara się szerzyć wśród ludów mniemanie, że ustalenie walutowych stusunków leży w interesie warstw produkujących. One jednak niczego innego nie żądają, jak tylko obrony ich pracy przed wyzyskiem, i sprawiedliwości w stosunkach kraju z zagranicą. Mowca przechodzi w dalszym ciągu do sprawy amortyzacyi długów państwowych i ponawia niedawno postawiony w Izbie swój wniosek. (*Oklaski.*)

Na tem przerwano obrady.

Odbył się potem wybór 12 członków do trybunału państwa. Kandydatami polskimi są pp.: Oktaw Pietruski, Edward Podlewski i Ignacy Zborowski.

Po odczytaniu kilku interpelacyj, prezydent zamknął posiedzenie. Następne odbędzie się dziś, w poniedziałek.

W sobotę odbyło się również posiedzenie Izby panów, na którem między innymi złożył przyrzeczenie dr. Julian Dunajewski. Projekt rządowy o wiedeńskich budowlach komunikacyjnych przekazano komisyi budżetowej. Na wniosek hr. Falkenhayna postanowiono wybrać z 21 członków złożoną komisyą dla rozpatrzenia projektu rządowego o regulacyi waluty. W skład tej komisyi pomiędzy innymi weszli pp. Dunajewski i Wodzicki.

Przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ustanowieniu powiatowych inspektorów szkolnych dla Galicyi i załatwiono cały szereg fideikomisów i układów familijnych.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Bezrobocie i przemysł łódzki.

Zamieszczone w prasie rosyjskiej głosy i sprawozdania o rozruchach i bezrobociu w Łodzi dowodzą żywego interesowania się tą sprawą. *Mosk. Wied.* przypisują wypadkom łódzkim bardzo poważne i niepokojące znaczenie.

„Okazuje się — pisze ten dziennik — że propaganda socyalistyczna zachodnio-europejska pod postacią „kwestyi robotniczej“ przedostała się do fabryk łódzkich i wywełała tam objawy, jakich dotąd nie widzieliśmy w Rosyi. Owe przypadkowe bezrobocia, które czasem zjawiały się w tej lub innej fabryce, miały inny zupełnie charakter aniżeli zmowa ogólna, która odrazu na dany sygnał powstała we wszystkich prawie fabrykach łódzkich. Samo już połączenie bezrobocia z tak zwanem „świętem robotniczem“ 1 maja ukazuje, skąd szła inicyatywa tej „demonstracyi robotniczej“ i komu zawdzięczamy to sztuczne przeniesienia na nasz grunt zupełnie obcej nam zachodnio europejskiej kwestyi robotniczej ze wszystkiemi jej smutnemi i okropnemi skutkami. Przez dobroduszność i obojętność naszą pozwoliliśmy propagandzie socyalistycznej wcisnąć się w nasze granice i teraz na przykładzie łódzkim widzimy, czem grozi nam ta propaganda, jeśli nie zastosujemy środków celem radykalnego oczyszczenia naszych krańców zachodnich od pasorzytów niemieckich.“ Głosy innych dzienników zmierzają do tej samej konkluzyi: trzeba środków represyjnych przeciwko cudzoziemcom.

Dzienniki przytaczają opinię delegata Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu p. Biełowa, który zwiedził zakłady przemysłowe w Królestwie, szczególnie zaś w Łodzi. Delegat wyraża się nader oględnie, uznaje wszakże, iż skargi na rzekome przemysłowców rosyjskich przywileje, dzięki którym przemysł Królestwa skutecznie współzawodziczy z przemysłem rosyjskim, są nienzasadnione; zaznacza natomiast, że wpływ cudzoziemców jest szkodliwy i nienormalnym ten objaw, że kierownikami i głównymi majstrami po fabrykach w Królestwie Polskim są przeważnie cudzoziemcy, co jest dowodem, że przemysł zachodni nie troszczy się o wyrobienie wśród ludności miejscowych zdolnych pracowników fachowych.

Okazuje się z tego, że rezultat podróży delegata rosyjskiego powinienby wyświetlić nieporozumienia, zwłaszcza zaś co do kwestyi współzawodnictwa i usunąć niedorzeczne żądania przemysłowców rosyjskich, którzy domagają się od rządu stawiania coraz większych przeszkód i trudności przemysłowi łódzkiemu, wbrew wszelkiej sprawiedliwości i słuszności.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 maja.

Izba poselska rozpoczęła w sobotę dyskusyę z powodu pierwszego czytania projektów rządowych w sprawie reformy monetarnej. W dyskusyi tej na ostatniem posiedzeniu zwróciło na siebie uwagę tylko przemówienie p. Jaworskiego. W czasie mów pp. Laginii i Schlesingera Izba świeciła pustkami. Imieniem klubu zjednoczonej lewicy nikt nie zabierał głosu w sobotę. Klub ten dopiero wczoraj miał zebrać się z klubem centrum i wysłuchać wywodu ministra skarbu. Dopiero po tem zgromadzeniu klub p. Plenera zadecyduje, jakie ma zająć stanowisko w dyskusyi w czasie pierwszego czytania przedłożeń monetarnych. Prawdopodobnie klub ten ograniczy się na złożeniu deklaracyi, że głosować będzie za odesłaniem do komisyi budżetowej, zastrzegając sobie określenie swego stanowiska do drugiego czytania. Komisya budżetowa ma być przy sposobności przekazania jej projektów monetarnych wzmocnioną o 12 członków.

Przemówienie p. Jaworskiego zawiera znaną deklaracyę uchwaloną przez Koło. Prezes reprezentacyi naszego kraju poruszył sprawę niezwoływania sejmów krajowych, poruszył ją jednak zdaniem naszem zbyt nieśmiało i nie nadał wywodom tej stanowczości, jakiej wymagają interesa naszego kraju. Stanowisko, jakie Koło polskie zajęło w sprawie regulacyi waluty jest nowym objawem tej polityki, jakiej poselstwo nasze uparcie się trzyma. Koło słusznie uważa, że reforma monetarna od kraju naszego wymaga znacznych ofiar, lecz oświadcza że ofiary te poniesie na rzecz monarchii. Lecz prezes Koła polskiego oświadcza dalej, że gdyby kraj nasz sam o tej sprawie decydował, pozostałby przy tem, co jest i co mu jest znanem t. j. przy obecnym systemie monetarnym. Zapatrywanie to wypływa z zasklepienia się w kole agraryjnych interesów i pomija interesy innych warstw naszego społeczeństwa. Stanowisko to Koła powinno jednak wieść do innego rezultatu niż głosowanie za przesłaniem do komisyi budżetowej. Koło powinno albo głosować przeciw przedłożeniom rządowym albo też przyjmując imieniem kraju obowiązek wydobyć dla niego należne korzyści, któreby te ofiary wyrównały lub przynajmniej uczyniły mniej dotkliwemi. Koło polskie wysuwa jednak zawsze na pierwszy plan gotowość ofiar na rzecz państwa, a potrzeby kraju pozostawia przyszłości, która nie nadchodzi jednak nigdy.

Z Bukowiny.

Prezydentem Bukowiny został mianowany — jak doniosły depesze telegraficzne, dotychczasowy dyrektor policyi wiedeńskiej Krauss. Motywów tej nominacyi szukać należy nie tyle w stosunkach bukowińskich ile raczej w stosunkach i potrzebach wiedeńskich. „Hrabiemu Taaffemu chodziło przedewszystkiem — pisze w tej sprawie *Gazeta polska* czerniowiecka, o zmianę w kierownictwie wiedeńskiej policyi i — sposobność się nadarzyła

Wśród takich okoliczności trudno cośkolwiek orzec o działalności przyszłego szefa kraju. Wiadomo, że jest to człowiek starszy, a więc doświadczony, a przytem najlepszemi ożywiony chęciami. Zadawala nas to na razie i życzymy w interesie spokoju i rozwoju Bukowiny, ażeby nowy prezydent w bezstronnej swej działalności znalazł u swego boku wszystkie krajowe żywioły.“

Z Niemiec.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego poseł Richter ze stronnictwa wolnomyślnego zapytał, czy rząd nie zamyśla przystąpić do zmiany ustawy wyborczej i do nowego podziału okręgów wyborczych przez wzgląd na wyniki reformy podatkowej i ostatniego spisu ludności. Minister spraw wewnętrznych Herfurth oświadczył się przeciw żądaniu p. Richtera. Z innych niż minister powodów sprzeciwił się temu w imieniu Koła polskiego p. Leon Czarliński. Według jego zdania gdyby się stało zadość żądaniu p. Richtera, musianoby miastom i gniazdom fabrycznym przyznać znacznie większą liczbę przedstawicieli (sam Berlin wysyłałby do sejmu 69 posłów) sejm przemieniłby się w rodzaj kongresu miast wielki kapitał przez miasta reprezentowany doszedłby do niesłychanego wpływu politycznego a rozliczne interesy prowincyonalne a szczególnie rolnicze byłyby narażone na zaniedbanie.

Skutkiem zmiany przez p. Richtera proponowanej, reprezentacya Polaków zeszczuplałaby znacznie, dlatego Polacy nie mogą przykładać ręki do swej zguby, zwłaszcza że już ostatni podział okręgów wyborczych w Poznańskiem wypadł na ich szkodę. Z tych powodów oświadczył się mowca przeciw nowemu podziałowi okręgów, atoli zgodził się na zmianę prawa wyborczego, a nim to nastąpi wezwał ministra aby obowiązujące prawo wszędzie a więc i w ziemiach przez Polaków zamieszkałych sprawiedliwie było wykonywane.

Stronnictwo konserwatywne w Niemczech poniosło znaczną stratę przez śmierć posła do parlamentu i członka pruskiej Izby panów Kleista z Retzowa. Nieboszczyk był niepospolitym okazem junkra pomorskiego ze wszystkiemi jego wadami i zaletami. Odgrywał on wybitną rolę polityczną w Prusiech jako wybitny i wytrwały konserwatysta i wróg wszelkiego liberalizmu i postępu. Popierał on gorliwie Bismarka w pierwszych latach jego urzędowania ale gdy ten w spółce z liberałami przystąpił do t. z. walki kulturnej, wówczas Kleist stał się zaciętym jego wrogiem. Mimo sprzeciwiania się walce kulturnej i żarliwego wyznawania konserwatyzmu odstępował od swych zasad, gdy chodziło o Polaków i głosował zawsze za wyjątkowemi ustawami, wymierzonemi na zgubienie Polaków.

Wpływ Kleista wzrósł w czasie kiedy szwagier jego minister oświaty hr. Zedlitz przedłożył projekt ustawy szkolnej ale znowu upadł gdy ta ustawa została cofnięta a minister ustąpił. Ta sprawa szkolna dała powód do sporów w łonie stronnictwa konserwatywnego; Kleist był naczelnikiem obozu skrajnego i przeprowadził wykluczenie Helldorfa który doradzał zgodzenie się na nowy kierunek polityki rządowej.

Rozporządzenia wojskowe we Francyi.

Minister wojny Freycinet przedłożył na radzie ministrów projekt do ustawy, według której czas służby w rezerwie armii czynnej ma być powiększony z 7 na 10 lat a czas służby w armii terytoryalnej o 3 lata zmniejszony. Celem tego rozporządzenia jest utworzenie pułków mięszanych z żołnierzy armii czynnej i rezerwy, podczas gdy obecnie pułki mięszane składają się z pierwszego batalionu armii czynnej i dwóch batalionów armii terytoryalnej czyli obrony krajowej.

Drugi projekt Freycineta zmierza do odświeżenia kadrów wyższych oficerów i polega na tem, iż oficerom armii krajowej ma być pozwolonem po 25 latach służby przechodzić w stan spoczynku na tych samych warunkach, jak obecnie mogą dopiero po 30 latach służby. Z ulgi tej będzie mogło korzystać co roku najwyżej 200 oficerów, i obciążenie budżetowe wyniesie rocznie niespełna dwa miliony.

Niezmiernie doniosłem jest rozporządzenie ministra Freycineta, zmierzające do nawiązania ściślejszych węzłów pomiędzy stowarzyszeniami gimnastycznemi i strzeleckiemi, a armią francuską. Wiadomo, jak wielką popularnością stowarzyszenia te cieszą się w społeczeństwie francuskiem, — to też minister wojny w przekonaniu, jak wielką korzyść mogłyby w danym wypadku oddać krajowi, zawsze okazywał im poparcie. Obecnie zaś wydał rozporządzenie mające na celu doskonalszą organizacyę tych stowarzyszeń: będą one podzielone na trzy kategorye: stowarzyszenia czysto cywilne mięszane i wojskowe. Mięszane i wojskowe korzystać będą z rozmaitych ulg i przywilejów, jako to: z prawa noszenia uniformów wojskowych, ze zniżenia cen na broń i amunicyę, z prawa używania materyału wojskowego i t. p. Tym sposobem stowarzyszenia te staną się prawdziwą szkołą wojskowości i na wypadek wojny mogą oddać krajowi wielką usługę.

Włochy a Niemcy.

Zapisaliśmy dwie sprzeczne ze sobą uwagi dwóch znaczniejszych dzienników niemieckich *Nord. Allg. Ztg.* i *Hamb. Nachr* o stanowisku Włoch w przymierzu potrójnem. Uwagi te, chociaż tak różne i wprost sprzeczne wywołały we Włoszech jednakowe niezadowolenie. *Riforma*, pisząc o uwagach dziennika *Nordd. Allg. Ztg.*, zaznaczyła z przykrością że to one są dotąd pierwszą próbą ze strony Niemiec mieszania się w sprawy włoskie. Uwagi tego dziennika są dla Włoch tak samo upokarzające, jak nieproszona wcale życzliwość dziennika *Hamb. Nachr* Nikt nie weźmie ks. Bismarkowi za złe, że wyłącznie interesa Niemiec miał na oku, ale też i Włochom wolno jest dbać o swoje własne sprawy. Jeżeli ks. Bismarkowi zależało na tem, aby Włochy mocarstwom sprzymierzonym z jakąkolwiek siłą mogły przyjść do pomocy, toć i Włochy powinny dbać o to, aby z ewentualnej wojny mogły mieć jak największe korzyści. Jak ten cel osiągnąć, o tem sądzić mogą najlepiej tylko same Włochy tak teraz, jak w przyszłości. Tak samo chociaż innemi słowami wyraża się dziennik *Italie*. P. Cavalotti zapowiedział interpelacyę do rządu o artykuły dzienników niemieckich i o interpretacyę przymierza potrójnego, przez to sprawa ważna, poruszona przez dzienniki, stanie na porządku dziennym obrad parlamentu włoskiego i doczeka się urzędowego wyjaśnienia.

Z królem Humbertem w odwiedziny do cesarza niemieckiego udaje się minister spraw zagranicznych Brin.

Bułgarya a Turcya.

Komisarz turecki, rezydujący w Sofii, Reszyd bej, wróciwszy z Konstantynopola, oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, Grekowowi, w sprawie noty bułgarskiej do Porty, iż Porta przyrzeka, że po ukończeniu procesu przeciw Merdżanowi i Christowi zażąda od Rosyi wydania obu Tufekczyewów i Szyszmanowa; co do wydalania wychodźców bułgarskich z Turcyi europejskiej żąda Porta szczegółowego spisu tych wychodźców; co do uznania obecnych rządów bułgarskich za legalne, zdaniem Porty, obecna chwila nie nadaje się ku temu, i Bułgarya powinna w tym względzie okazać więcej cierpliwości i umiarkowania. Skutkiem tego polecił Grekow rezydentowi bułgarskiemu w Konstantynopolu, Dimitrowi, aby przypomniał Porcie przyrzeczenie jej, iż zażąda od Rosyi wydania Tukfeczyewów i Szyszmanowa, i doniósł jej, że spis owych wychodźców wkrótce nadeszle.

Powyższe obietnice nie mogą zadowolnić Bułgaryi w zupełności, chociaż przyznają jej racyę. Wątpliwą jest rzeczą, czy Porta naprawdę zażąda od Rosyi wydania sobie trzech intelektualnych sprawców zamachu i śmierci Wulkowicza, a jeszcze więcej wątpliwem jest, czy Rosya ich wyda. Co do uznania legalności teraźniejszych rządów w Bułgaryi Porta nie odmawia zasadniczo tej legalności, jak dawniej bywało, uznaje ją nawet faktycznie przez utrzymywanie z nią ciągłych urzędowych stosunków, ale urzędowe uznanie odkłada na czas późniejszy i dogodniejszy. I nic dziwnego; uznanie legalności rządów w Bułgaryi bowiem byłoby jawnem wyzwaniem Rosyi, a tego Turcya w teraźniejszych okolicznościach uczynić nie może bez wywołania całej burzy na wschodzie.

Ta względnie życzliwa odpowiedź Porty na żądanie Bułgaryi została wywołana wynikami śledztwa, przeprowadzonego w Bułgaryi i Rumunii po odkryciu składu bomb w Ruszczuku. Ze śledztwa pokazało się, że spiski Armeńczyków i fabrykowane bomby nie tyle były przeciw ks. Ferdynandowi i bułgarskim ministrom, jak raczej przeciw sułtanowi zwrócone. Że czujność rządu bułgarskiego wyszła na korzyść sułtana, i że istnienie silnego i ustalonego rządu w Bułgaryi jest warunkiem spokojnego bytu Turcyi, to przekonanie staje się u rządu tureckiego coraz powszechniejszem i silniejszem.

Kronika.

Kraków, 23 maja.

Nabożeństwo. W sobotę odbyło się o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego Komara, b. ucznia instytutu technologicznego w Petersburgu. Powody, które pociągnęły za sobą śmierć tego młodego człowieka, znane są zapewne szerszej publiczności, sprawę tę bowiem podnosiliśmy w roku zeszłym, zresztą była ona poruszaną w parlamencie przez posła Pernerstorfera. Ignacy Komar został aresztowany w Krakowie przez władze policyjne, jako podejrzany o agitacyę podburzającą podczas znanych majowych wypadków. Nie pomogły świadectwa i listy polecające osób wiarygodnych, ani tłómaczenie się obwinionego, że zwiedzał fabryki galicyjskie w celach swego zawodu. Zmarły zamierzał bowiem zorganizować na Litwie, swym rodzinnym kraju, wielkie fabryki tkackie. Mimo braku wszelkich istotnych dowodów winy, odstawiono go do granicy rosyjskiej. Zmarły był bowiem poddanym rosyjskim. Zrozpaczony młodzieniec widząc w perspektywie nowe śledztwo i więzienie władz rosyjskich, tudzież zupełne zwichnięcie życia, odebrał je sobie sam, rzucając się pod koła nadgranicznego pociągu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek 24 b. m. o godz. 5 po południu. Na czele porządku dziennego zamieszczone zostały wnioski komisyi, umyślnie wybranej, celem określenia sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa teatralnego w Krakowie. Większość komisyi oświadcza się za wypuszczeniem teatru w dzierżawę. Dalej ważną sprawą jest zatwierdzenie planów i kosztorysów na budowę koszar obrony krajowej w Krakowie. Koszary stanąć mają na gruncie miejskim w ulicy Siemiradzkiego kosztem 160.000 złr. Oprócz powyższych, liczne inne sprawy zamieszczone zostały na porządku dziennym posiedzenia.

Do naśladowania. Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, oceniając doniosłość i cele Towarzystwa „Szkoły ludowej“, postanowiło zasilić fundusz tegoż Towarzystwa akcyą Banku ziemskiego w Poznaniu wartości 1 000 marek, którą to akcyę nadesłało na ręce prezesa zarządu głównego posła dra Asnyka.

Notując ten objaw rozumnej i godnej naśladowania ofiarności młodzieży dublańskiej, poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznie gorącego podziękowania.

Na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie nadesłało Towarzystwo kasynowe w Jordanowie kwotę 5 złr. i Dyrekcya Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i oszczędność“ w Jordanowie kwotę 20 złr. — na ręce przewodniczącego głównego zarządu „Szkoły ludowej“ w Krakowie. Za datki te słowa serdecznej wdzięczności.

JE. marszałek krajowy ks. Sanguszko wczoraj wieczór przejechał z Wiednia do Tarnowa.

Namiestnik br. Badeni przejechał dziś pospiesznym pociągiem przez Kraków do Lwowa, powitany na dworcu przez delegata Laskowskiego, dyrektora policyi dr. Korotkiewicza i prezydenta miasta dr. Szlachtowskiego.

JE. dr. Dunajewski wczoraj wieczór powrócił z Wiednia.

P. Aleksander Augustynowicz, artysta malarz, przybył na dłuższy czas ze Lwowa do Rejowca (powiat kolbuszowski), gdzie zbiera materyał do nowego obrazu większych rozmiarów.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 12 w południe w sali gimnazyum w Bochni. Porządek dzienny: Ks. dr. Pawlicki: „Stanowisko Cycerona w dziejach filozofii“.

Uwaga: W razie pogody odbędzie się po południu około godziny 3 wycieczka do Wiśnicza.

Z teatru. (*ad.*) Występy gościnne panny Heleny Marcello cieszą się u nas stale wzrastającem powodzeniem. Publiczność za każdym razem szczelnie teatr zapełnia, orkiestra musi grać na scenie. „Księżna Jerzowa“ w interpretacyi p. Marcello imponowała siłą uczucia i grą wysoce artystyczną. Wywoływaniom sympatycznej artystki warszawskiej nie było końca. P. Sobiesław przesadzał nieco w angielskiej flegmie. P. Solski umiał podrzędną postać lokaja wysunąć korzystnie na pierwszy niemal plan. Pp. Siennicka i Rygier grali bez zarzutu. Na pochlebną wzmiankę zasłużyły pp.: Wolska, Kałużyńska i Koźmin.

Wczoraj grano „Koniec Sodomy“. Po raz wtóry już mieliśmy sposobność podziwiać p. Marcello w postaci Ady. Wszyscy artyści starali się z powodzeniem dostroić do wykwintnej gry warszawskiego gościa.

Panna Helena Marcello wystąpi jutro we wtorek w jednej ze swoich popisowych i nader efektownych ról, a mianowicie Izy Dobronow w głośnej sztuce Dumasa p. t. „Sprawa Clemenceau“, w której główną rolę męską odegra p. Żelazowski.

W parku krakowskim licznie zebrała się wczoraj publiczność pomimo chłodu i niepewnej pogody, aby widzieć wznoszenie się balonem w powietrze p. „Giagoma Merighi“, oraz popisy gimnastyczne pozbawionego jednej nogi p. Fabiga. Produkcye obu tych panów zadowoliły widzów i zdaje się zostaną powtórzone. P. Merighi wzniósł się balonem na kilkaset stóp w górę i wylądował po kilku minutach na Szlaku w koszarach arcyksięcia Rudolfa.

Z krakowskiej „Wenecyi“ piszą do nas: Mieszkańcy t. zw. „Wenecyi“ mają do pokonania nie mało trudności, chcąc się wieczorem dostać do swych mieszkań, narażeni są zwłaszcza podczas ciemniejszej nocy, na nieszczęśliwe wypadki wpadnięcia do Rudawy, lub pokaleczenia się. „Wenecya“ składa się z trzech wielkich domów, zamieszkałych przez przeszło 40 partyj, przeważnie ludności ubogiej, pracującej przez dzień cały za domem i wracającej dopiero wieczorem do domu. Droga prowadząca do mieszkań położona nad brzegiem Rudawy, nie wszędzie oparkaniona, długości blisko 170 kroków, jest nietylko w bardzo opłakanym stanie, ale co więcej, ani jedną latarnią nie oświetlona.

Błagalne głosy do dyrekcyi policyi zasyłają mieszkańcy ulicy Wolskiej, Smoleńsk i Jabłonowskich o postawienie straży bezpieczeństwa w tej okolicy. Bójki pijaków w biały dzień, a krzyki rozmaitych wagabundów niepokoją tam mieszkańców. Nigdzie ani na lekarstwo policyanta i trzeba w danym wypadku posyłać na ul. Kanonną.

Baczność Sokoły“! Zapraszam wszystkich ćwiczących uczestników zjazdu lwowskiego na próbę ćwiczeń jubileuszowych która się odbędzie przy muzyce we środę dnia 25 bm o godz. 7½ w sali „Sokoła“. W czasie ćwiczeń galerya będzie zamknięta.

Haczewski.

Z Sokoła“. We czwartek dnia 26 bm. odbędzie się w „Sokole“ próba ćwiczeń jubileuszowych dla członków i ich rodzin. Wstęp 15 ct krzesło 30 ct. Początek o godzinie 5 po południu. Programy przy kasie.

Zmarli. W Podgórzu zmarła Klementyna z Wołyńskich Wilkoszewska, przeżywszy lat 65.

W Wiedniu zmarł Herman Ziller, patron związku niemiecko-austryackich stowarzyszeń zaliczkowych. Urodzony w roku 1825 w Steinach, skończył studya uniwersyteckie w Lipsku i uzyskawszy stopień doktora filozofii, wstąpił do służby państwowej, poświęcając się górnictwu. Przeniósłszy się do A-

stryi, poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu, pisząc artykuły ekonomiczne do *Starej Pressy*, następnie zaś objął redakcyę dziennika *Vaterland*, a później redakcyę pisma *Deutsche Zeitung*. W dniu 4 sierpnia 1872 r. wybrany został patronem ogólnego Związku austryackich stowarzyszeń, a na tem stanowisku przez szereg lat działał z niestrudzoną gorliwością dla dobra stowarzyszeń, z pominięciem nawet własnych interesów. Zorganizował Związek austryackich stowarzyszeń i nim aż do swej śmierci kierował, założył i redagował organ austryackiego Związku *Die Genossenschaft*, a nadto wydawał roczne sprawozdania o stanie stowarzyszeń w Austryi.

Adolf Przerwa Tettmajer, żołnierz wojsk polskich z 1831 roku, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, były poseł na Sejm krajowy, niegdyś prezes Rady powiatowej nowotarskiej, urodzony w 1813 roku, zmarł w sobotę w Krakowie. Ś. p. Tettmajer, powszechnie poważany obywatel, był ojcem znanych w mieście naszem: artysty malarza i poety braci Tettmajerów.

Sztandar dla „Sokoła“ przemyskiego, wykonany przez uczennice kursów robót przy tutejszej szkole wydziałowej, wystawiony będzie przez wtorek i środę do południa w Bazarze krajowym.

W obronie dzieci. Magistrat Tarnowa wydał następujące rozporządzenie: „Ponieważ niektóre kobiety przyjmują obce dzieci na wychowanie i pielęgnacyę, a nie dostarczają tymże należytego pożywienia i opieki, co najczęściej zdarza się u kobiet ubogich i żyjących w nader niekorzystnych warunkach sanitarnych, skutkiem czego wielka ilość niemowląt dla niewystarczającego żywienia i pielęgnowania popada w różne choroby i ginie, — przeto stosownie do postanowienia ck. Starostwa w Tarnowie z dnia 18 lutego 1892 l. 3065 rozporządza się, aby kobiety, mieszkające w ciasnych, ciemnych, kurnych i niezdrowych izbach, dzieci na wychowanie nie przyjmowały, oraz aby każda kobieta, utrzymująca lub biorąca obce dziecko na wychowanie, w Magistracie je zgłosiła i dokładny jego rodowód podała“.

Zmiana własności. Wieś Kielnarowa w Rzeszowskiem przeszła na własność Ludwika hr. Wodzickiego, gubernatora Laenderbanku.

Pożar. Podróżni, przejeżdżający w zeszły poniedziałek 16 b. m. pociągiem południowym ku Krakowowi przez stacyę Bogumiłowice, niezwykłego doznali wrażenia. W chwili ruszenia pociągu wybuchł pożar tuż pod samą prawie stacyą, a przy sprzyjającym wichrze szerzył się tak gwałtownie, że wkrótce nadjeżdżający potem z Biadolin pociąg osobowy przejeżdżał jakby koło muru płomieni. Przyczyna pożaru dokładnie nie zbadana. Ponieważ chłopiec 5-letni Tomasza Dzierwy spalił się zupełnie tak, iż w znalezionych szczątkach zwęglałych postaci ludzkiej trudno się było dopatrzeć, przypuszczają, iż albo on bawiąc się zapałkami wzniecił pożar na strychu, albo wznieciwszy go w stajni uciekł na strych i tam zgorzał.

Pożar zniszczył dom obszerny z komorą, stajnię i stodołę Tomasza Dzierwy, któremu zginęły nadto 3 piękne konie i 3 krowy. Z sąsiadów ponieśli straty Franciszek Boryczko, któremu spaliły się dom, stajnia, stodoła i wozownia, tudzież Czeczot, który postradał w płomieniach stodołę, wozownię i komorę. Spłonęło nadto kilkadziesiąt sągów drzewa koło domostw ustawionych. Wiatr był tak silny, że nie dopałki słomy padały aż w Tarnowie. Ratunek jednak włościan, przy pomocy sikawek stacyjnych, niestety nie w pogotowiu, ale pod grubem zamknięciem będących i z tego powodu nie wczas dostawionych, — był dzielny. Pogorzelcy z majętnych włościan stali się biedakami, bo żaden z nich nie ubezpieczał swojego mienia.

Muszyna, 21 maja (Koresp. *N. Reformy*). U nas i naokoło nas wszędzie już ruch kąpielowy czuć się daje. Towary, służba, lekarze, chorzy z każdym dniem liczniej napływają. W Muszynie wartki Poprad szumi głośniej, niż zwykle, jakby przywoływał swych znajomych; w Krynicy już hucznie przygrywa muzyka Wrońskiego, a Żegiestów skromnie ukryty w wąwozie, w uroczem swych lasów okoleniu, przyodział się w nowe szaty. Młoda ręka, która ujęła ster zarządu, wszędzie czuć się tu daje. Czystość, porządek, nowe ukształtowanie, ubarwienie na każdym kroku. Budynki i urządzenia w nich odnowiono, zbudowano drugi rezerwoar na wodę do łazienek dla kąpieli mineralnych, urządzono łazienki do procedur hydropatycznych i ten ostatni dział leczniczy pod specyalne kierownictwo dra Korczyńskiego, byłego asystenta dra Ebersa oddano. By Bóg błogosławił usiłowaniom nowego zarządu, tego od natury tak bogato uposażonego zdrojowiska, odprawił dziś w kaplicy zakładowej ks. kanonik Gruszka z Muszyny przy licznem zebraniu się inteligencyi okolicznej solenne nabożeństwo. Na około nas brzmi bezprzestannie jedno urocze słowo: Sezon!

Pora nadeszła, chorzy i zdrowi przybywajcie!

Borysław, 20 maja. (Kor. *N. Reformy*). Dnia 16 b. m. przy tłumnem zbiegowisku ciekawych aresztowano tutejszego głównego trafikanta i kolektanta loteryjnego Chaskla Schiffmanna za oszustwo, popełnione na szkodę robotnika Pawła Chrunia, któremu zamiast wygranego na loteryi liczbowej terna, wypłacił tylko ambo, co stanowi przeszło 500 złr. różnicy. Nadmienić wypada, że Chruń w pokorze swego ducha niby o tem nie wiedział, gdyby dozorca jego Jankiel Wandner nie zwrócił był mu na to uwagi, i że Schiffmann kwestyonował wielokrotnie podobne wypłaty za wygrane robotnikom, którzy obecnie składają licznie swe zeznania w tutejszej żandarmeryi, a nadto wymagał powszechnie 50% z wygranej sumy. Energiczne postępowanie żandarmeryi w tej sprawie zawdzięczamy tylko tej okoliczności, że od niedawna mamy nowego wachmistrza żandarmeryi; dawniej wszelkie nadużycia prędko i łatwo zacierały się i gubiły.

Drugi zjazd postępowej młodzieży słowiańskiej (zjazd delegatów) odbędzie się w dniach Zielonych Świąt 5 i 6 czerwca br. w Wiedniu. Program zjazdu, który nam zakomunikowano, obejmuje: Sprawozdania delegatów o postępowym ruchu narodów słowiańskich w ogóle, a młodzieży w szczególności, sprawozdanie o czynnościach postępowej młodzieży w roku ubiegłym, odczytanie programu z r. 1891 i rewizya tegoż programu. Program prac młodzieży postępowej: a) w kierunku narodowo politycznym, b) w kierunku społecznym, c) organizacya związków.

Ospa panuje w Królestwie Polskiem w gubernii kieleckiej epidemicznie. *Gazeta Kielecka* podnosi, że ospa, wybierająca tak liczne ofiary z pomiędzy dzieci włościańskich, których do tej pory w trzech powiatach zmarło przeszło 300, nie przybierałaby takich rozmiarów, gdyby w chatach włościańskich z pod Olkusza, Buska, Skalbmierza lub Pińczowa przestrzeganą była jakakolwiek hygiena, porządek, stancye przewietrzane, usunięte gnojowniki z pod okien, słowem, przedsiębrane jakiekolwiek środki zapobiegawcze epidemii. Rzecz dziwna, jak lud nasz pod tym względem jest niedbały, zacofany, nieradny i lekceważący własne zdrowie. Nie dość na tem, że dotknięte krostami dzieci przebywają długie dni choroby w stancyach dusznych, pozbawionych światła, że nie starają się w pewnym kąciku odosobnić chorego, lecz przeciwnie, do chaty nawiedzonej chorobą ospy, schodzą się na pogawędkę matki ze zdrowemi dziećmi na rękach i tym sposobem roznoszą zarazki ospy. Setki matek włościanek nie wierzy w zarazki i własne dzieci oddaje na pastwę niechybnej śmierci. Panuje także w wielu wioskach naganny zwyczaj, że zmarłe na ospę dzieci niosą w trumience na ręcznikach także dzieci, lub jadą na jednej furze z trupem i najczęściej po tej ceremonii zarażają się krostami. Duchowieństwo parafialne przedewszystkiem winnoby z ambon dawać zbawienne nauki i wdrażać w prostacze umysły pojęcia o zaraźliwości ospy i przedsiębraniu zapobiegawczych środków przez odosobnienie chorych; były bowiem takie wypadki, że w jednem łóżku spały dzieci chore ze zdrowemi.

U nas trafia się wszystko to po wsiach i również potrzebnem jest radzenie złemu.

Taksa dla lekarzy w Rosyi. Szczegóły o projektowanej taksie za poradę lekarską w Rosyi i Królestwie Polskiem są następujące: Rozmiar wynagrodzenia ma być zależnym od liczby mieszkańców w danej miejscowości i położenia społecznego pacyenta. Co do pierwszego: wszystkie miejscowości będą podzielone na trzy kategorye: 1) miasteczka, osady i wsie z liczby mieszkańców do 10.000; 2) miasta z ludnością do 100.000; 3) miasta z większą niż 100.000 ludnością. Pacyenci zostaną podzieleni również na trzy grupy: 1) kapitaliści, ziemianie, kupcy I-ej gildyi, fabrykanci i urzędnicy do 6-ej klasy włącznie; 2) urzędnicy pozostających klas, agenci i oficyaliści pobierający więcej niż 1.000 rs. wynagrodzenia, oraz kupcy II-ej gildyi; 3) wszyscy pozostali mieszkańcy powyżej nie wskazani. Taksa ma wynosić: w miejscowościach 1-ej kategoryi dla osób 1-ej grupy: kop. 150, 2-ej kop. 100, 3-ej kop. 60 za wizytę; 2-ej kategoryi: kop. 150, kop. 120, kop. 75; wreszcie w miejscowościach 3-ej kategoryi: pierwsza grupa rs. 2, druga rs. 1 kop. 50, trzecia rs. 1. Za wizyty nocne, licząc od godz. 8 wieczorem do 8 rano taksa podnosi się o 50%.

Okropna scena rozegrała się w dniu 19 b. m. na wyścigach w Budapeszcie. Podczas biegu zwykłego dla trzechletnich koni jechał dżokej Hall na koniu br. Nataniela Rotszylda „Amator“. W odległości 50 metrów od startu spostrzeżono nagle „Amatora“ galopującego bez jeźdźca. Jeden z dżokejów nazwiskiem Gray najechał na „Amatora“, wskutek czego Hall nagle wstrząśnięty spadł z konia. Biegnące z tyłu konie przesadziły w skoku leżącego na ziemi dżokeja, jeden z nich wszelako tak silnie uderzył nieszczęśliwego w tylną część głowy kopytem, że czaszka pękła. W ciągu kilku minut Hall nie żył. Wyścigi mimo wypadku nie doznały przerwy i dopiero po skończeniu biegów dowiedziała się publiczność o tragicznym epilogu zabawy.

Jak się bawią anarchiści. W Paryżu jakiś człowiek, w wieku koło lat trzydziestu, z czarną brodą, wszedł do mieszkania odźwiernych teatru Porte St. Martin. W ręku trzymał podłużną puszkę, owiniętą w szary papier. Wszedłszy, położył tę puszkę na progu, zapalił zapałkę i przybliżył ją do puszki i zwracając się do żony i małej córeczki odźwiernego, skamieniałych ze strachu, rzekł do nich: „Dziś więc zatem wylecicie w powietrze“, poczem udał, że zapala lont i spiesznie się oddalił. Na rozpaczliwe krzyki uciekającej rodziny nadbiegł odźwierny i dał znać policyi, która sprawcę paniki, przechadzającego się po bulwarze i wyśpiewującego wesoło, zaprowadziła do komisarza. Tam otworzono z wielką ostrożnością tajemniczą puszkę, lecz znaleziono w niej tylko podobiznę ludzkiego szkieletu, zrobioną z drutu.

Winowajca oświadczył, że chciał się zabawić strachem odźwiernych.

Dom akademicki. XI lista składek złożonych do rąk skarbnika komitetu obywatelskiego dyrektora Franciszka Slęka.

1) Dyrekcya teatru krakowskiego połowę czystego dochodu z przedstawienia w dniu 3 maja b. r. po strąceniu dodatkowego wydatku w kwocie 2 złr.; 156 złr. 64 ct.

2) Magistrat m. Białej ze składek 111 złr. 70 ct. (a mianowicie: Rada gminna m. Białej 25 złr., Karol Strzygowski 10 złr., Franciszek Strzygowski, Hugo Pongratz, Gustaw Hess, Sternikel et Gulcher po 5 złr., Krebok et Then, R. Lukas, E. Rost, dr. Kwieciński po 3 złr., F. Vogt, J. Vogt, E. Schmeja, E. Pfister, F. Nachowski, Schlesinger et Liuk, bracia Sennewald, dr. Reich, dr. Cieszyński, dr. Stiasny po 2 złr.; Karolina Polaszek, dr. Pełczek, J. Strzygowski, L. Nachowska, Raffay, C. W. Weich, Samesch, A. Strzygowski, A. Eisenberg, Rosa Bachmann, J. Hamerlak, A. Zagórski, H. Fritsche, V. Kolarzik, E. Ehrler, Haempel, C. W. Schadel, Kolassa, Ichheiser, dr. Rosner, Z. Drapczyński, H. Kühn, A. Wolf po 1 złr.; J. Scholz, Reiner, A. Gürtler, po 50 ct.; O. Simon 20 ct.)

3) Rada m. Krakowa 100 złr.

4) Dr. Haslewicz z Karlsbadu 100 złr.

5) Stanisław Kluczycki w Krzeszowicach ze składki 63 złr., (a mianowicie: hr. Anna Ksawerowa Branicka 50 złr.; hr. Adam Krasiński 10 złr.; Stanisław Kluczycki i Alojzy Kluczycki po 2 złr., Ludwika Kluczycka 1 złr.)

6) Stanisław Klobassa Zrencki ze składki 50 złr. (a mianowicie S. Klobassa Zrencki 40 złr., Adam Kalinka 10 złr.)

7) Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu 50 złr.

(Dok. nast.)

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 24 maja: Ósmy występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich: „Sprawa Clemenceau“, dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

We środę 25 maja: Nadzwyczajny występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie „Arria i Messalina“, tragedya w 5 aktach Adolfa Wilbrandta.

We czwartek 26 maja: Dziesiąty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, (na żądanie) „Hrabina Sara“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Ekonomisty Polskiego“**, wychodzącego we Lwowie rok III, 15 każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt majowy i zawiera: 1) „Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce (1863—1888)“. Zarys historyczny (ciąg dalszy). 2) „Reforma podatków bezpośrednich w Austryi“, przez dr. Stesłowicza. 3) „Zastosowanie obserwacyi i eksperymenta w naukach gospodarczych“, przez dr Zofię Daszyńską. 4) Kronika „Ekonomisty Polskiego“.

— **Na wystawę** zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Boznańskiej „Mały model“, Damazego K. „Przed wschodem słońca“. Malczewskiego „W kościele“, „Nad stawem“, „Na łące“ i „Janko muzykant“, Sołomowicza „Studyum“, Van Hove „Flirtowanie“, Petridesa „Łobuz“ studyum z terrakotty i „Dwa popiersia dzieci“ w terrakocie.

— **Encyklopedya dla dzieci.** W starannem wydaniu tygodnika *Prawda* ukazała się wybornie opracowana „Encyklopedya dla dzieci“. Treściwy wykład alfabetycznie ułożonych wyrazów książkę tę zaleca rodzicom i pedagogom. Całość zawarta na 346 stronicach, druk czytelny, wydanie opatrzone ilustracyami.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy św. Marka L. 5 w piątek dnia 3 czerwca b. r. według następującego porządku:

1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego.

2) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia.

3) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia t. j. od dnia 18 grudnia 1891.

4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej o zamknięciu rachunkowem Wydziału z funduszów Towarzystwa za r. 1891.

5) Wybór dwóch delegatów na Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

6) Wybór dwóch członków komisyi kontrolującej na rok 1892.

7) Wniosek Wydziału utworzenia trzech sekcyj: rolniczej, sadowniczo-ogrodniczej i chowu bydła.

8) Wnioski p. Jana Rożańskiego z powodu lustracyi sadownictwa i pszczelnictwa w powiecie krakowskim, odbytej w roku 1891 i 1892 z ramienia c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

9) Referat p. Kudasiewicza o używaniu do sadzenia ziemniaków, uzyskanych z nasienia przez krzyżowanie.

10) Samoistne wnioski członków.

Początek posiedzenia o godzinie pół do jedenastej przed południem.

Ustawa o tłumieniu zarazy bydlęcej (perlicy) została w sobotę przedłożona Izbie poselskiej. Zawiera ona 32 paragrafów i wejdzie w życie d. 1 października 1892 roku. Ustawa zawiera przepisy dotyczące zabijania bydła na perlicę chorego, dalej postępowania z bydłem o chorobę podejrzanem i postępowania z bydłem, które przebywając w stajniach, gdzie bydło chore stało, samo mogło się zarazić, a następnie zarazę dalej rozszerzyć. Przepisy te stosują się również do bydła, które już jest w drodze, na stacyach kolejowych i t. d. W tym celu będą przedsiębrane z urzędu i na koszt państwa desinfekcye miejsc, stajen, obór, wagonów i okrętów, w których chore bydło przebywało. Skarb państwa za przymusowe zabicie bydła płacić będzie 95 centów zamiast złotego reńskiego ceny szacunkowej. Za bydło zaś zabite, które było podejrzane tylko o chorobę, wskutek tego, że przebywało w jednem miejscu wraz z bydłem chorem, skarb państwa będzie płacił całą cenę szacunkową. Mięso zabitych bydląt chorych i podejrzanych tylko o chorobę może być po wydaniu orzeczenia przez weterynarza i po zupełnem ostygnięciu użytem i za certyfikatem przez komisyę wydanym wywiezionem. Płuca zabitych bydląt, u których perlica została skonstatowaną, chociażby ich mięso mogło być użyte dla ludzi, jakoteż padlina mają być usunięte w ten sposób, aby zarazy nie rozszerzono. Skóra, kości i racice mogą być użyte po poprzedniem obejrzeniu i wydaniu orzeczenia przez weterynarza rządowego.

Regulacya waluty. Komisya wybrana przez lwowską Izbę handlową w sprawie waluty, po dłuższych obradach, którym przewodniczył dr. Marchwicki, postanowiła przedstawić na poniedziałkowem plenarnem posiedzeniu Izby następujące wnioski: Izba oświadcza się: 1) za przystąpieniem do uregulowania waluty; 2) za uregulowaniem waluty na podstawie złota; 3) za pozostawieniem srebrnej monety obiegowej, wytłaczanej w realnej wartości zbliżonej do wartości banknotów; 4) za relacyą wyższą jak 2 franki 10 centimów, a w każdym razie przeciw obniżeniu relacyi projektowanej; 5) za jednostką w wysokości połowy dzisiejszego guldena, podzieloną na dalsze sto części; 6) nie przystąpić do petycyi Izby handlowej w Salzburgu, domagającej się obniżenia relacyi.

Wyszynki wódki w Austryi. Według urzędowych wykazów ilość wyszynków wódki z końcem roku 1890 wynosiła 91.907, przeto na liczbę 23,835.000 mieszkańców w Austryi wypada jeden szynk na 259 mieszkańców. Na pojedyncze kraje wypada jeden szynk w Salzburgu na 140 mieszkańców, w Tyrolu na 169, w Karyntyi na 187, w Wyższej Austryi na 190, w Styryi na 230, w Śląsku na 233, w Czechach na 236, w Morawii na 234, w Krainie na 275, w Bukowinie na 296, w Galicyi na 301, w Niższej Austryi na 313, w Dalmacyi na 502 mieszkańców. Biorąc w rachubę obszary pojedynczych krajów, to wypada jeden szynk w Śląsku na 2, w Czechach na 2·1, w Niższej Austryi na 2·3, w Morawii na 2·4, w Wyższej Austryi na 2·9, w Galicyi na 3·6, w Styryi na 4·0, w Bukowinie na 4·8, w Tyrolu na 5·2, w Karyntyi na 5·4, w Krainie na 5·5, w Salzburgu na 5·9, a w Dalmacyi na 12·4 kilometrów kwadratowych. Z tych obydwóch zestawień ułożywszy pojedyncze kraje co do ilości szynków w porządek, to najwięcej ma szynków: Śląsk, a po nim Czechy, Wyższa Austrya, Morawia, Niższa Austrya, Salzburg, Tyrol, Styrya, Karyntya, Galicya, Bukowina, Kraina i Dalmacya.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 23 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·4 mm	745·2 mm	745·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,8	+7°,2	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 2	SW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	65%	65%	42%
Stan nieba (0 — pog., 10 zup. pochm.)	10	0	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 23 maja. Pomimo gorliwych usiłowań posłów Weigla i Sokołowskiego rząd niechce dotąd przyznać zniżenia cen jazdy kolejowej dla uczestników Jubileuszowego Zjazdu Sokolskiego we Lwowie.

Wiedeń, 23 maja. Koło polskie obradowało wczoraj nad projektem rządowym o ustawie budowniczej i przemyśle budowlanym. Uchwalono nie głosować na razie za przejściem w Izbie do rozprawy szczegółowej i polecono osobnej komisyi zbadać raz jeszcze projekt rządowy i przedłożyć Kołu w tym względzie wnioski. Z początku posiedzenia Jaworski odczytał pismo prezesa gabinetu węgierskiego Szapary'ego, wystósowane do Koła polskiego z zaproszeniem do wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej koronacyjnej w Budapeszcie.

Uczestnicy mają się zgłosić później.

Wiedeń, 23 maja. Dziś odwiedził parlament, podczas posiedzenia Rady Flourens, były francuski minister spraw zewnętrznych i rozmawiał z wielu wybitniejszymi posłami i ministrami.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 maja. Arcyksiążę Fryderyk, który ma zastępować cesarza przy uroczystościach z powodu złotego wesela królewskiej pary duńskiej, odjechał wczoraj rano do Kopenhagi.

Wiedeń, 23 maja. W klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej mówił wczoraj minister skarbu o reformie monetarnej. Dziś ma się okazać komunikat.

Wiedeń, 23 maja. (Z Izby poselskiej). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku tak zwanego pierwszego czytania przedłożeń rządowych o regulacyi waluty pos. Plener oświadczył w imieniu zjednoczonej lewicy, że od dawna uznaje potrzebę uporządkowania sprawy pieniężnej, dla tego zajmie stanowisko dla przedłożeń życzliwe przez wzgląd na powagę państwa, na skonsolidowanie kredytu i uporządkowanie kwestyi pieniężnej. — Chcemy — tak mówił dalej — ustalenia waluty, aby ustało raz na zawsze ustawiczne wahanie się ażya to w górę to na dół. Przedłożenia same nie zawierają w sobie żadnego szczegółowego planu o potrzebnych operacyach; dla tego komisya miała zbadać, czy — jeżeli nie chcemy zadowolnić się tylko przygotowaniem dla nabycia złota, — czy już teraz można będzie niektóre szczegółowe postanowienia ułożyć, chociaż się nie będzie miało zamiaru przez szczegółowe przepisy dać podstawę i gwarancyę innym częściom całego planu. Z takiem zapatrywaniem na sprawę przystąpi stronnictwo do narad w komisyi, zastrzegając sobie swobodę przedmiotowego zbadania przedłożeń i krytyki, oraz swobodę wniesienia różnych poprawek.

Wiedeń, 23 maja. Przybył tu ambasador rosyjski Nelidow.

Wiedeń, 23 maja. Przybył tutaj książę bułgarski. Po kilkudniowym pobycie w Wiedniu w sprawach politycznych zamierza potem udać się do jakiego miejsca kąpielowego.

Grac, 23 maja. Br. Goedel-Lanoy, dawniej poseł do Rady państwa umarł.

Lubeka, 23 maja. Grecka para królewska przybyła tu wczoraj o godz. 4 rano i odjechała o godz. 6½ na parowcu „Danebrog“ do Kopenhagi.

Berno (szwajcarskie) 23 maja. Uwięziony tu przedwczoraj dyrektor Schenk przyprawił związkowy bank w St. Gallen o szkodę około 3 miliony w funduszu rezerwowym wynoszącą. Inne straty obliczają jeszcze na 6½ do 7 milionów. Kapitał akcyjny zostanie prawdopodobnie zredukowany do pierwotnej wysokości 20 milionów. Nowa rada nadzorcza odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność. Od dyrekcyi i członków rady nadzorczej ściągnięte będą tantyemy pobrane od 1890 i 1891 roku.

Bruksela, 23 maja. Wedle ostatecznego wyniku wyborów do rad prowincyonalnych osiągnęli większość klerykalni w sześciu prowincyach, liberalni zaś w trzech.

Louvain (Belgia), 23 maja. Nastąpiło starcie między katolickimi studentami a socyalistami; z obu stron wielu odniosło ciężkie rany w bójce, czterdziestu zostało aresztowanych.

Kopenhaga, 23 maja. Królewska para grecka tylko co przybyła.

Paryż, 23 maja. Ambasador austryacki hrabia Hoyos wydał w sobotę obiad na cześć prezydenta Carnota i jego małżonki. Na obiedzie byli także ministrowie francuscy Loubet, Freycinet, Ribot i Cavaignac, dalej adjutant przyboczny prezydenta generał Brugère, prefekt dep. Sekwany Poubelle i inni dostojnicy. Ambasador niemiecki hr. Muenster był także na obiedzie.

Paryż, 23 maja. Coroczne manifestacye na cmentarzu Père-Lachaise na grobach komunistów, poległych w r. 1871, odbyły się bez nieporządków. Udział w tym roku był znacznie słabszym niż roku zeszłego.

Paryż, 23 maja. Centralną giełdę pracy otwarto przy udziale wielu delegatów Izb robotniczych (syndykatów).

Paryż, 23 maja. Wedle pogłosek odkryty przez Pasteura środek leczniczy przeciw epilepsyi jest w gruncie rzeczy tym samym jadem, jaki był używany do pokonania wścieklizny. Próby z dziesięcioletniem dzieckiem dotychczas zupełnie się udały, jednakże dalsze doświadczenia uważane są za konieczne.

Londyn, 23 maja. Królowa udzieliła nowemu kedyfowi wielki krzyż orderu łaźni.

Londyn, 23 maja. Deputowany Morley wygłosił onegdaj mowę w Huddersfield, w której oświadczył, że Salisbury, jeśli wywody jego miały oznaczać polityczno-strategiczną groźbę, oszukuje wyborców, a jeśli zamierza w istocie przeciw obcym mocarstwom chwycić się represyjnych środków, to działa on tem samem na zniszczenie angielskiego przemysłu.

Londyn, 23 maja. Według wiadomości przesłanej z Lagos (we wschodniej Afryce) do dziennika *Times*, Anglicy pobili na głowę armię plemienia Dszubu. Król dostał się do niewoli; 400 wojowników padło. Ze strony angielskiej padło kilku żołnierzy, a rannych jest trzech oficerów i 30 żołnierzy.

Melbourne, 23 maja. Morderca Deeming został powieszony.

Madryt, 23 maja. Słychać, że kontrakt ślubny pomiędzy księżniczką Heleną, córką hr. Paryża, a synem księcia Fernan-Nunez został podpisany.

Petersburg, 23 maja. Car, carowa, w. książę następca tronu, w. książę Michał Aleksandrowicz i wielkie księżne Ksenia i Olga, odjechali onegdaj do Danii na cesarskim jachcie „Gwiazda Polarna“.

Cetynia, 23 maja. Ze strony urzędowej zaprzeczono doniesieniom dzienników o zamierzonej podróży księcia Czarnogóry do Petersburga.

Nowy Jork, 23 maja. Szacowana zrazu na 11 milionów szkoda wylewem zrządzona, przedstawia się obecnie w o wiele większych rozmiarach. W dotkniętych wylewem okolicach nie ma już mowy o jakichkolwiek zbiorach. Tysiąc ludzi jest bez dachu. W Saint-Louis 15.000 robotników pozbawionych zarobku. Brzegi Missisipi pomiędzy Cairo i Saint Louis przedstawiają smutny widok. Powszechna ruina.

Rio-Janeiro, 23 maja. Senat przyjął w pierwszem czytaniu przedłożenie, dotyczące amnestyi wszystkich deportowanych za zbrodnie polityczne.

Montevideo, 23 maja. Brazylijski okręt wojenny „Solimoes“, w drodze do Mato Grosso w pobliżu przylądka Santa-Maria zupełnie zatonął. Część załogi uratowała się, ale 120 osób zatonęło.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 maja 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	—
Zjednoczony dług w srebrze	95	50
Austryacka renta złota	113	05
5% austryacka renta (marcowa)	100	75
Akcye banku austro-węgierskiego	994	—
Akcye kredytowe	320	—
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	55

Wiedeń, 21 maja. Ruble papierowe 125·75. Cena nafty 17·25 do 20·25. Spirytus 17·75; żyto 8·46; pszenica 8·75; owies 5·77.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kanwę nicianą, **Jutę, Jawę, Trico, Kongres, Płótno** staroniemieckie, **Kanwę** papierową, **Siatki i tiule do poszywania, Wzory, Książeczki, Monogramy** poleca **EUG. SMIDOWICZ,** Kraków, Sukiennice, 29.

Zarząd dóbr Baranowa

ostatnia poczta Baranów, poszukuje od **św. Jana**

pisarza prowentowego

Posiadający już praktykę gospodarczą i język niemiecki mają pierwszeństwo. — Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1348 1 6

Tylko czas krótki.

Ogrodnik z Francyi

poleca wybór prz pięknych **koniferów,** najszlachetniejszych **drzew owocowych, szczepów róż** w najnowszych odmianach **cebulek i nasion kwiatowych.**

Ceny przystępne.

Ulica Grodzka, L. 4.

Z głębokim szacunkiem

1353 1 4 *E. Veyrat.*

Każdego czasu jest **do sprzedania**, albo **do wydzierżawienia**

dom piętrowy w Skawinie

składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły, oraz 24 morgów pola i 6 morgów lasu. Bliższa wiadomość w propinacyi przy cmentarzu u **Karoliny Zbirant.** 1351 1 10

Handel Michała Karasia

Mały Rynek, 7, poleca 1352 1 3

Świeżą majową bryndzę liptawską po cenie 64 ct. za 1 kg., Ser szwajcarski (Emmenthaler) po cenie 1 złr. 20 cnt. za 1 kg., Ser krajawy (tak zwany szwajcarski) po cenie 80 ct. za 1 kg

---

Nowy zakład

art. fotograficzny

K. ŻELECHOWSKIEGO

artysty malarza

(dawniej Błoniewski)

przy ul. Podwale, L. 14,

wykonuje według najnowszych ulepszeń

fotografie artystyczne.

Ceny bardzo przystępne.

Na żądanie 1144 10 20

portrety kredkowe i olejne.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Zmogas: „Czarny Bóg“

Nowela na tle życia nihilistów.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową **1 złr. 18 ct.** 1316 2 5

Proszę czytać.

Cennik illustrowany Pierwszego polskiego przedsiębiorstwa wysyłkowego

Albina Krajewskiego w Wiedniu,

I., Giselastrasse, 1.

Kto nie ma cennika, niech żąda, otrzyma odwrotnie gratis i franco. 1207 2 0

Poleca, dostarcza i wysyła wszystko, co kto potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca

Sznurówki wysokie i niskie, Wachlarze, Parasolki, Pończochy damskie i dziecinne, Gąbki, Mydła Perfumy, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie, Welonki, Wstążki, Koronki, Przybory do krawieczyzny, Nożyczki. 1218 2 0

Z dniem 20 maja b. r. otwiera

Filię w Krynicy

Willa Tatrzańska.

Największy handel

maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,

wybór z 12 fabryk,

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., **nożne Singera** po 30, 42, 50, 65 złr., **ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej** 1181 6 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,

Kraków, Rynek, L. 25.

Majątek ziemski

około 500 morgów przestrzeni, z czego 400 m. najlepszej ziemi ornej, reszta las, wikliny, ogrody itp., z budynkami przeważnie murowanemi, gorzelnią, fabryką i młynem wodnym, wraz z całym fundus instructus lub bez, **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udziela Dom komisowy i spedycyjny w Przemyślu. 1334 2 3

Starszy 1341 2 3

pomocnik handlowy

obznajomiony z prowadzeniem ksiąg i korespondencyą, z chlubnemi świadectwami, znajdzie posadę **w handlu**

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Dermatol

(z fabryki w Höchst).

Dla turystów, myśliwych, żołnierzy i wszystkich, którzy muszą wiele chodzić, nieodzowny.

Środek ten wyborny, bez zapachu, niedrażniący i zupełnie nieszkodliwy leczy rany, działa jako **suche antisepticum**, i dlatego jest najskuteczniejszym i najprzyjemniejszym proszkiem do zasypywania przeciw poceniu się nóg, na rany i przy obdarciu skóry. **Ze strony najwybitniejszych lekarzy najlepiej polecony.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Należy żądać wyraźnie **Dermatol** z fabryki w **Höchst.** 1355 1 6

SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych, z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,

praktykujący w klinice Profesora Dra Korczyńskiego.

Stacya kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa, poczta i telegraf na miejscu.

Początek sezonu od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

1174 8 10 *Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.*



Przy sprzyjającej pogodzie

w PARKU KRAKOWSKIM

we środę i we czwartek popołudniu odbędzie się

Wielka Jazda Balonowa

jeszcze niewidzianego u nas słynnego nawigatora

Signora Giacoma Merighi z Rzymu

najpierwszego gimnastyka nadpowietrznego na swym balonie olbrzymim Montgolfiere, który przechodzi swą wielkością wszystkie dotychczasowe, gdyż ma 80 stóp wysokości, a 140 stóp obwodu.

Podczas **koncertu muzyki wojskowej** wystąpi **jednonogi artysta Georg Fabig** w swych nieprześcignionych produkcyach gimnastycznych i akrobatycznych.

Początek koncertu o godzinie 4.

Jazda balonem o godzinie 6½.

1333 3 5 **Zarząd.**

Ważne dla budujących.

Pierwszy skład wszel. materyałów budowlanych

w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 14,

poleca, a mianowicie: **cement** opolski i krajowy, **gips** murarski, nawozowy i sztukaterski, **wapno** budowlane, nawozowe i hydrauliczne Perlmosa, **piece kaflowe, parkiety** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły **po najprzystępniejszych cenach.**

Podejmuje się także **krycia dachów** w akordzie **dachówką ogniotrwałą** w różnych kolorach, **papą dachową** i **blachą cynkową** po nader umiarkowanych cenach. 982 10 24

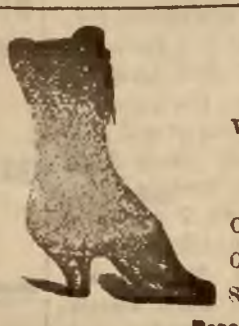
Obstalunki na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i jak najdokładniej.

Zdolni

ślusarze maszynowi i tokarze żelaza i metali

znajdą **stałe i korzystne zajęcie** w warstacie naprawy maszyn i narzędzi wiertniczych 1235 2 4

Jana Michalika w Krośnie.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,

filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 69 0

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 15 100

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest **bielizna trykotowa hygieniczna** z surowego czystego jedwabiu,

odznaczona chlubnemi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejow. i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu

RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna bez żadnych innych składników jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

Dr. Głowacki, dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie.

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatysmowi jako hygieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Barąca m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego



zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub niciane].

Kraków, 28 marca 1892.

Dr. Torczyński m. p. Sekundaryusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu,

Lwów w marcu 1892.

Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i niciane].

Lwów, dnia 16 marca 1892.

Dr. Karol Gross m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygieniczna do użycia się nadawała.

Kraków, dnia 28 marca 1892.

Dr. Śliwiński m. p.

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn“ — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratoryum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratoryum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892. *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 1275 4 10

Skład Nasion i Herbaty

T. LEWIECKIEJ

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 10,

naprzeciw Grand Hotelu,

poleca nasiona roślin pastewnych: **Koński ząb oryginalny amerykański, Mohar, Szporek, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Marchew** białą, olbrzymią, **Lucernę oryginalną francuską,** Koniczyny: **czerwoną, szwedzką, Inkarnatkę,** nasiona traw: Rajgras angielski i włoski, Mięszankę traw gazonowych, oraz **nasiona leśne, warzywne i kwiatowe,**

Tamże: **Skład nawozów chemicznych** Stowarzyszenia „Silesia“ poleca wyroby swoje, poddane pod kontrolę Stacyi w Czernichowie, jako to: Superfosfaty, nawozy mięszane, nawozy podokopowe, mąkę kościaną, Żużle Thomasa itp. **Ceny umiarkowane franco Kraków.** Cenniki na żądanie przesyłamy franco.

Również: **Herbata** po 2 złr. 30 cnt., 2 złr. 80 cnt., 3 złr. 80 cnt. i 3 złr. 38 cnt. **Okruchy herbat** po 1 złr. 70 cnt. i 2 złr. za ½ kilogr.

Prócz tego poleca się **skład win francuskich** znanej firmy pp. Schröder & de Constans (dawniej S. Thadée). — **Koniaki** oryginalne i kuracyjne po 3 i 4 złr. za butelkę. 1303 3 3

Wina Villány

pod gwarancyą naturalne, czyste, można dostać

z piwnicy arcyksiążęcej

u dzierżawcy Wilhelma Schuth'a w Villány (Węgry)

po zniżonej cenie z powodu wielkich zapasów, a mianowicie **wina stołowe:**

Schiller	stare à 24—30 złr.,	z 1891 r. à 24—26 złr.	za hektolitr
wino białe	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—28 złr.	„
wino czerwone	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—30 złr.	„

prócz tego wyborne butelkowe **stołowe** i **deserowe Riesling** i **czerwone wina** à 32 i 42 złr. za hektolitr począwszy. **Śliwowicę** i **Trebernówkę,** także znakomity **Cognac** posyła się darmo przy cenniku.

Prócz tych win beczkowych które tylko wprost z Villány mogą być dostarczane, pozwalam sobie P. T. Konsumentom zwrócić uwagę na mój skład 1198 5 12

Wien, I., Singerstrasse, Nr. 15,

w którym utrzymuję w butelkach wyborne **wina Riesling** i **czerwone deserowe,** jakoteż **Trebernówkę, Śliwowicę** i **Cognac** i po najniższych cenach sprzedaję.

Utrzymuję na składzie wielki wybór

GOTOWYCH POMNIKÓW

z piaskowca, marmuru i granitu.

PŁYT MARMUROWYCH

dla mebli i kas handlowych, jakoteż 684 9 0

FIGUR GIPSOWYCH

do salonów i kościołów i sprzedaję takowe **po cenach nader umiarkowanych.**

Adolf Hochstim

majster kamieniarski w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

Biuro informacyjne nauczycielskie

Mme Stéphanie

Kraków, ul. Długa, 7,

poleca 1331 2 3

1. **Nauczycielkę, Polkę,** z językiem francuskim, niemieckim i muzyką.
2. **Nauczycielkę muzyki i śpiewu,** Niemkę
3. **Nauczycielki Francuzki,** z językiem niemieckim, angielskim muzyką lub rysun.
4. **Niemkę,** z jęz. franc. i muz. Pensya 240 złr.
5. **Bonę, Niemkę.** Pensya 10 złr.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to **zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 137 101 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. 11.

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu, z dużym ogrodem, **do sprzedania,** z dopłatą małego kapitału, i **kamienica II-piętrowa,** z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1243 5 6

Od 1 lipca b. r. poszukuję

dzierżawy małego folwarku

lub przyjmę **administracyę dóbr na tantiemę.** Szczegółowe opisy dzierżawy proszę pod adresem: **100, Kraków, ul. Batorego, 16,** u portyera 1340 2 3

Kucharz

posiadający świadectwa z większych domów, stanu wolnego, poszukuje posady od 1 czerwca w kraju lub zagranicą. 1325 2 3

Adres: **N. W. P.** poste rest. **Tarnów.**

Apteka

w większem mieście powiatowem w Galicyi poszukuje

praktykanta

z dobrego domu i z ukończoną VI klasą gimnazyalną. 1277 4 6

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Ważne dla kupujących książki.

Znaczna ilość książek różnej treści, starych i nowszych, nawet rzadkości bibliograficzne, jest **do sprzedania częściowo lub w większych partyach w domu przy ulicy Gołębiej wyższej, 3, II piętro od frontu,** wejście przez ganek. Sprzedaż odbywa się od godziny 2—5 popołudniu codziennie 1317 3 5

Apteka w Brzozowie

poszukuje

ucznia

z ukończoną VI klasą gimn., lub

asystenta farmacyi.

Ucznia

z VI klasy gimnazyalnej, przyjmie na praktykę 1332 3 3

apteka w Cieszanowie.

Kupiec kawaler, spólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki** przystojnej, z odpowiedniem wykształceniem, w celu zawarcia małżeństwa. Majątek wymagany. Listy wraz z dołączeniem fotografii proszę przesyłać do Admin. „N. Reformy“ dla **A. Z.** 1305 4 10

Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 41 0

Zawiadamiamy PP. Budowniczych, Inżynierów, Architektów i właścicieli realności, iż powierzyliśmy **wyłączne zastępstwo i sprzedaż** naszego 1024 14 20

wapna hydraulicznego „Perlmoos“

WPanu **Romanowi Silberbach w Krakowie,** który li tylko nasze wapno hydrauliczne sprzedaje. Z poważaniem

Towarzystwo akcyjne fabryki wapna hydraulicznego i Portland Cementu w Perlmoos,

dawniej Angelo Saulich.

Chustki, Pledy, Kołdry pluszowe do podróży

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków. Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 481 13

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.

Katalog 10 ct w markach poczt

Dieckmanna Zakład artystyczny,

Amsterdam (Hollandya).

Porto od listów 10 centów. 616 26 45

SKŁAD PIWA

i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Albrechta

w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10**	**ct.**
„ **Marcowe**	**12**	„
Porter	**16**	„
Ale	**16**	„

Przy odbiorze 10 butelek naraz, odpowiedni rabat. 1291 4 0

Również przyjmuje zamówienia **na piwo żywieckie w beczkach.**

Skład

Kraków, ulica św. Jana, L. 9,

na dole w podworcu.

Ekonom

z dłuższą praktyką gospodarczą, znajdzie **od 1 lipca 1892 r. w dobrach Ostrów,** poczta Ropczyce, **pomieszczenie,** dokąd też podania wraz z dołączeniem odpisów świadectw i rekomendacyj wnosić należy. Wynagrodzenie roczne wynosi 200 złr., deputat 20 korcy zboża twardego, 20 korcy ziemniaków, nabiał itp — Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1346 3 5

Dom piętrowy (10 stancyj i sklep), z placem pod budowę 100 sążni, **na Zwierzyńcu, L. 161, zaraz tanio do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki Karoliny Grzesiak tamże. 1329 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski